



Pokoje zgradowienie

73 burmistrzów miast greckich, które ogłosiły się strefami bezatomowymi, omawiały w Olimpijce temat dalszych akcji w walce z zagrożeniem nuklearnym. Spotkanie odbyło się w rocznicę zrzucenia amerykańskich bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasakę. W spotkaniu uczestniczyli delegacje ruchów pokojowych z 12 państw.

W ONZ — krytycznie o życiu aborygenów

ONZ Komisja Praw Człowieka wezwala Australię, do poprawy warunków życia australijskich aborygenów. Większość rdzennych mieszkańców Australii — czytamy w dokumencie — żyje w nędzy, bez pracy, nękana jest chorobami. Rządowi australijskiemu zarzucono naruszanie praw człowieka w stosunku do aborygenów. Długość życia aborygenów jest o 20 lat krótsza niż innych Australijczyków, śmiertelność wśród dzieci czterokrotnie wyższa niż wśród dzieci białych.

Atak rakietowy

W wyniku ataku rakietowego ekstremistów na miasto Dżalabad, w Afganistanie, śmierć poniosło dziewięć osób, dziesięciu dalszych mieszkańców odniosło rany. Wśród zabitych jest siedmiu dzieci. Według radia kabulskiego, siły antyrządowe wyrzuciły na miasto sześć rakiet.

Kampucze opuściła kolejna dywizja wietnamska

Do kraju powróciła z Kampuczy jeszcze jedna dywizja żołnierzy wietnamskich. Tym samym zakończyło się wycofywanie z Kampuczy czwartego korpusu Wietnamskiej Armii Ludowej. W br. wycofany zostanie 50 tys. żołnierzy wietnamskich — połowa całego kontyngentu.

USA: Biuro OWP będzie jednak zamknięte

Federalny Sąd Apelacyjny w Waszyngtonie utrzymał w mocy decyzję Departamentu Stanu USA z ubiegłego roku w sprawie zamknięcia Biura Informacyjnego OWP w stolicy USA. Władze amerykańskie postanowiły zamknąć biuro twierdząc, iż reprezentuje ono „terrorystyczną organizację”; jego działalność jest nie do pogodzenia z interesami narodowymi USA.

W KRAJU

Manifestacja w Borowie

W Borowie w woj. tarnobrzeskim na pokojowej manifestacji obok zbiorowej mogiły kryjącej prochy 29 partyzantów Gwardii Ludowej zamordowanych przez NSZ zebrał się 7 bm. kombatan, młodzież i przedstawiciele społeczeństwa okolic Annapola. W 44 rocznicę bratobójczego mordu, jakiego dokonali członkowie Narodowych Sił Zbrojnych, przypomniano tragedię tamtych lat, wyrażono chęć życia w pokoju i pojednania. Grób pokryły wieńce i wianki kwiatów.

IRCh o budownictwie

Inspekcja Robotniczo-Chłopska kontrolowała ostatnio budownictwo mieszkaniowe w całym kraju. Wyniki nie są optymistyczne. Mimo niewielkiego zwiększenia liczby oddawanych mieszkań nadal buduje się długo, niechlujnie i z materiałów nieodpowiadających normom. Część potencjału wykonawczego budownictwa przeznaczona jest stała na poprawki i usuwanie wad w nowych obiektach.

Niestety, wyjeżdżają...

W latach 1980—87 opuściło Polskę na stałe blisko pół mln osób, w większości ludzi młodych. Jak wskazują badania Instytutu Badań Problemów Młodości — ponad połowa polskiej młodzieży, biorącej udział w ankietach, chce wyjechać za granicę ze względów ekonomicznych.

Zgromadzenia Świadków Jehowy

Zakończyły się trzydniowe zgromadzenia Świadków Jehowy. Łącznie w zgromadzeniach wzięło udział ponad 37 tys. wyznawców. Poprzedziły je prace społeczne na stadionach, podczas których remontowano i konserwowano urządzenia i porządkowano otaczający stadion teren.

12 kalendarza

Strzeż się tego, czego pragniesz w młodości, gdyż otrzymasz to w wieku dojrzałym (J. W. Goethe)

Imieniny — Cypriana, Emiliana

1974 — R. Nixon ustąpił ze stanowiska prezydenta USA po aferze Watergate

1965 — Singapur, po wystąpieniu z Federacji Malajskiej, stał się niezależnym państwem

Przyczyny zakłóceń rynkowych: Marnotrawstwo, nieprzestrzeganie zasad rozdziału, partykularyzm

Sankcje służbowe wobec winnych zaniedbań

Biuro Prasowe Rządu informuje: Opinia publiczna zaniepokojona jest pogarszaniem się sytuacji rynkowej w okresie ostatnich kilku tygodni, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia w mięso i jego przetwory oraz cukier. Wywołuje to uzasadnione niezadowolenie, osłabiając zarazem społeczne poparcie reformy.

Przeprowadzona na zlecenie wicepremiera Zbigniewa Szalajdy analiza wykazała, że występujące braki nie znajdują uzasadnienia w poziomie bieżącej produkcji, jak również zasobów mięsa oraz cukru. Przyczyny zakłóceń rynkowych w wielu przypadkach powodowane są marnotrawstwem, nieprzestrzeganiem zasad rozdziału, złą dystrybucją oraz partykularyzmem w gromadzeniu nadmiernych zasobów u producentów. Wystąpiła niepełna realizacja przewidzianych w planach dostaw mięsa i cukru z regionów produkcyjnych do województw

nie posiadających odpowiedniego własnego zaplecza żywnościowego. Miało również miejsce, wyprzedzające w stosunku do upływu czasu, zaangażowanie produktów na kierunki nie związane bezpośrednio z zaopatrzeniem rynku.

Sytuacja ta nie może być tolerowana. W związku z tym podczas niedawnej (1 bm.), narady wojewodów szczególną uwagę zwrócono na konieczność zdyscyplinowanego wykonywania obowiązków przez wszystkie osoby odpowiedzialne za utrzymanie właściwego poziomu dostaw artykułów spożywczych.

Wojewodowie i ministrowie zostali zobowiązani do przedstawienia wniosków personalnych w stosunku do osób winnych

(dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 182 (11219) PONIEDZIAŁEK, 1988—08—08 CENA 15 zł Wyd. 2 PL ISSN 0137-9526 Nr indeksu 35024



Indie. Mała uczestniczka demonstracji antynuklearnej w Nowym Delhi trzyma tablicę z napisem „Żywność, nie zbrojenia”.

CAF—Reuter — telefaks

W handlu, gastronomii i usługach

Stan sanitarny w czarnych kolorach

Cztery lata temu 58,5 proc. sklepów spożywczych w naszym kraju otrzymało za stan sanitarny ogólną ocenę niedostateczną. W ub. roku wskaźnik ten niewiele zmalał — do 54,7 proc. Przez trzy lata uczyniono więcej niż mało, aby w sklepach było czysto.

Nadal przeszło 67 proc. obiektów podległych „Samopomocy Chłopskiej”, prawie 54 proc. prywatnych i 41,5 proc. „Społem”, Państwowa Inspekcja Sanitarna — ocenia „na dwie” pod względem sanitarnym. Przeszło połowa sklepów odwiedzanych przez klientów ma brudne ściany, sufity, podłogi, okna itp., a na zapleczu brak

jest odizolowanego od artykułów żywnościowych miejsca do składowania opakowań zwrótnych. O stanie sanitarnym naszych placówek handlowych stwierdzonym przez kontrolerów PIS świadczy fakt, że w kioskach spożywczych w wielu przy-

(dokończenie na str. 2)

Przemysł obronny dla gospodarki

Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne nr 3 w Głownie (woj. łódzkie), choć są przedsiębiorstwem przemysłu obronnego, znane są z licznych zadań wykonywanych dla gospodarki narodowej. W tych właśnie zakładach opracowano m.in. urządzenia do wyrwania uschniętych drzew, ułatwiające pracę sadownikom przy likwidacji skutków „zimny stulecia” i indystryjnym sadom. Produkcyjne tych urządzeń podjęły Wojskowe Zakłady Indywidualne w Dęblinie (woj. lubelskie).

Natomiast wojskowe zakłady w Głownie produkują tak potrzebne wszystkim użytkownikom pojazdów samochodowych — komplety różnego rodzaju kluczy.

98-letnia kioskarka!

Weronika Danilewska z Nowego Sącza jest bez wątpienia najstarszą pracownicą RSW „Prasa—Książka—Ruch”. 7 bm. ukończyła ona dziewięćdziesiąt ośm lat, a rocznicę tę spędziła, jak każdy normalny dzień, w swoim kiosku nr 2017 przy alei Batorego. Pani Weronika jest osobą samotną, ale posiada liczną rodzinę przyjaciół — mieszkańców tego miasta, Babcia Danilewska — bo tak jest ona nazywana — jest w swoim kiosku codziennie od świtu do późnego wieczoru. Gdy w mieście wszystkie kioski już pozamykane, u babci można kupić gazetę, papierosy, bilety autobusowe, nawet cukierki dla dzieci. Nestorka wśród kioskarek nie zna takich pojęć, jak „manko”, „wyszedł do banku”, „zaraz wracam”. Swoje zarobki przeznaczają na pomoc pensjonariuszom Domu Opieki Społecznej w Nowym Sączu.

W dniu urodzin Weronika Danilewska otrzymała wiele kwiatów i życzeń od sąsiadów. (PAP)

AIDS — nowi chorzy

Jak podaje Światowa Organizacja Zdrowia, w lipcu br. zarejestrowano na świecie prawie 8 tys. nowych przypadków zachorowań na AIDS. Ogólna liczba chorych wynosi obecnie 108.176.

Eksplodacja, która zabija do dziś

Pokojowa manifestacja w 43. rocznicę Hiroszimy

Tokio (PAP). Korespondent PAP Andrzej Zieliński informuje: 50 tysięcy ludzi przybyło w sobotę do Parku Pokoju w Hiroszimie na uroczystość, upamiętniającą kolejną rocznicę ataku atomowego na to japońskie miasto. Burmistrz Hiroszimy Takashi Araki złożył w cenotafie — symbolicznym grobowcu — listę z nazwiskami 4476 zmarłych w minionym roku „hibakuszy” — tych, którzy 6 sierpnia 1945 r. ucierpieli w wyniku wybuchu bomby atomowej w Hiroszimie, ale pozostali przy życiu. Wszystkie listy znajdujące się w cenotafie, liczą obecnie 152.650 nazwisk ofiar wybuchu pierwszej bomby atomowej. Eksplozja sprzed 43 lat zabija do dziś

(dokończenie na str. 2)

Po przelotnych deszczach

Tempo prac żniwnych osłabło

(Inf. wł.) Przelotne deszcze spowodowały, że w ostatnich dniach tempo prac żniwnych znacznie się zmniejszyło. Wielu rolników po zebraniu rzepaku i jęczmienia ozimego czeka na lepszą pogodę i — co się z tym wiąże — przeschnięcie zbóż, aby zebrać ziarno jak najlepszej jakości. Niektórzy koszą teraz jęczmień, a także groch i wykę. Jednak natężenie robót na polach jest zdecydowanie słabsze niż jeszcze kilka dni temu. W większości gospodarstw kombajny stały wczoraj bezczynnie, nie było na nie zbyt wiele zamówień w eskaerach.

Mają też dostawy ziarna do gęsów i magazynów „PZZ”. W ub. piątek w woj. koszalińskim skupiono ponad 5.100 ton zbóż, a już w sobotę — prawie o tysiąc ton mniej. Nie ma więc kolejek w punktach skupu i interwencji w „żniwnej linii”. W Koszalinie przez sobotę i niedzielę dyżurni nie odnotowali żadnych zgłoszeń, w Słupsku było ich niewiele. Stacja Hodowli Roślin w Jezierzycach inter-

(dokończenie na str. 2)

Gdy pogoda w kratkę i na mokre pole nie wjedzie kombajn trzeba korzystać ze sнопowiązki.

CAF — J. Mazur



Dziś inauguracja w amfiteatrze

Projekcje od rana do późnego wieczora

(Inf. wł.) Po raz szesnasty przyjeżdżają do Koszalina filmowcy z kraju i zagranicy, by przez siedem dni (8 — 14 bm.) prezentować swoje obrazy, a następnie rozmawiać o nich z widzami podczas nocnych dyskusji z cyklu „Szczerość za szczerość”.

W kinie „Kryterium” projekcje będą się odbywały od rana do późnego wieczora. W Konkursie Głównym, w którym stawką jest „Grand Prix — Wielki Jantar 88” po jednym filmie pokażą: Bułgaria, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Związek Radziecki i NRD, zaś polska kinematografia — aż



trzy tytuły. Nieprofesjonalne jury, wybrane spośród uczestników ogólnopolskich seminariów, które poprzedziły KSF, zadecyduje o tym, komu przypadną najwyższe laury.

Przez cały tydzień Koszalin będzie także stolicą polskiego debiutu. Tu każdy reżyser,

(dokończenie na str. 2)

Myśląc o partii

Łyżka dziegciu

KIEROWNICTWO partii naradzało się ostatnio z sekretarzami komitetów wojewódzkich na temat energicznej realizacji postanowień VII Plenum. Kalendarz nie okazał się w tej zasadniczej sprawie sojusznikiem. Nie dlatego, że minione tygodnie wypełniły zdarzenia negatywne. Przeciwnie. Trudno o bardziej sprzyjający przemianom impuls zewnętrzny niż przebieg i uchwały XIX Wszechnicy Krajowej Konferencji KPZR. Trudno o bardziej przekonujący przykład nowego stylu działania i dialogu niż wizyta w Polsce Michaiła Gorbaczowa. Wiele okoliczności wpływa w wyraźny sposób na poprawę międzynarodowego wizerunku PRL.

Tak się jednak złożyło, że i te i inne fakty pozytywne przysłoniły VII Plenum, osłabiły zainteresowanie nim nie tylko opinii społecznej, lecz i samej partii. Można dowodzić, że to, co wypełniło drugą połowę czerwca i lipiec pozostaje w logicznym związku z treściami ostatniego posiedzenia Komitetu Centralnego KPZR. To jednak za mało, aby móc z czystym sumieniem stwierdzić, że realizacja uchwał rozwija się jak należy.

W gruncie rzeczy na powierzchni życia publicznego zaznaczyły się w tej mierze tylko dwa nurtu działań — te, które wiążą się z radami narodowymi i te, które poprzez nadzwyczajne pełnomocnictwa udzielone rządowi próbują hamować pogłębiającą się inflację i poprawić stan rynku, jakże odległego od wymarzonej rok temu równowagi. W każdym z tych nurtów daje się jednak dostrzec o wiele więcej niż tylko przysłówowe dziegcie.

Wybory do rad narodowych przebiegały tak jak widzieliśmy, nie tylko z uwagi na spiętrzenie trudności dotkliwe odczuwanych przez społeczeństwo, lecz i ze względu na stare nawyki, które znów dały znać o sobie. Nikt nie zbadał dotychczas relacji między wynikami wyborów a stopniem odwagi w uruchamianiu nowych mechanizmów i

(dokończenie na str. 2)

ChRL: 44 górników poniosło śmierć

Pekin (PAP). 44 górników zginęło w wyniku wybuchu gazu w kopalni „Sipo” w północno-zachodnich Chinach. Wybuch nastąpił w piątek rano. Udało się uratować czterech robotników znajdujących się w strefie wybuchu. W kopalni trwa akcja ratunkowa. Wyjaśnia się także przyczyny wypadku.

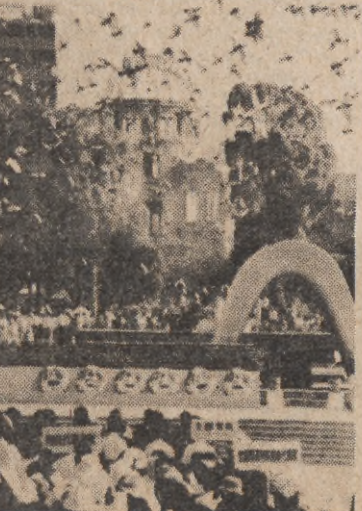
IRAN zgadza się na propozycję Iraku

Droga do rozejmu stoi otworem

Teheran (PAP). „Iran zgadza się prowadzić bezpośrednie negocjacje z Irakiem po zawarciu rozejmu, pod auspicjami sekretarza generalnego ONZ” — uważa, że ten ostatni „może obecnie przystąpić do urzędowania swego planu wykonania rezolucji nr 598 Rady Bezpieczeństwa ONZ” — głosi „oficjalna deklaracja” złożona przez delegację Iranu w ONZ.

Rozgłoszenia w Teheranie uznała za odstępstwo Iraku od wysuwanych wcześniej warunków wstępnego za „krok do przodu” w działaniach na rzecz wykonania postanowień rezolucji nr 598. „Droga do ustanowienia rozejmu jest wolna” — stwierdziło irańskie radio.

Przypominamy, w sobotę prezydent Iraku Sadam Husajn wyraził gotowość zawarcia rozejmu jeszcze przed rozmowami bezpośrednimi — dotychczas Bagdad żądał, żeby strony przystąpiły do negocjacji przed zakończeniem wojny.



Hiroszima: symboliczne gołębie nad Parkiem Pokoju w czasie sobotnich uroczystości.

CAF—Reuter — telefaks



W Zakładach Automatyki Przemysłowej „Mera — ZAP” w Ostrowie Wlkp. wykonano próbną partię robotów przemysłowych, które mają zastąpić człowieka przy ciężkich czynnościach — np. operacjach spawalniczych, szlifarskich. W ramach zamówienia rządowego przewidziane jest podjęcie tu seryjnej produkcji robotów w ilości 500 sztuk rocznie po... 1991 r. Konstrukcję robotów oparto o technologie szwedzkiej firmy ASEA. W tym roku „Mera — ZAP” zmontuje 50 robotów.

CAF — Zb. Staszyszyn

R. Reagan straszy Kongres „jeszcze gorszym” projektem budżetu Pentagonu

Ile na zbrojenia?

Waszyngton (PAP). Prezydent Ronald Reagan wygłosił cotygodniowe przemówienie radiowe do narodu. Podjął w nim próbę wyjaśnienia Amerykanom, dlaczego postanowił zastosować veto wobec przyjętego przez Kongres USA projektu ustawy o wydatkach wojskowych w roku finansowym 1989. Prezydent uznał za niepożądaną dla Pentagonu prawie 300 mld dolarów za sumę niewystarczającą. Taki budżet wojskowy zagroziłby zdaniem prezydenta jego polityce bezpieczeństwa i osłabił pozycję USA w rozmowach o rozbrojeniu z Związkiem Radzieckim. Reagan zapowiedział, że zablokuje każdą próbę Kongresu zareagowania na prezydenckie veto opracowaniem „jeszcze gorszego” projektu budżetu Pentagonu. Rozdrażnienie prezydenta wywołały również dokonane przez Kongres cięcia — m.in. o 500 mln dol. zmniejszone fundusze na badania związane z realizacją programu „wojen gwiazd”. Zażądano od prezydenta ścisłego przestrzegania układu z 1972 roku w sprawie ograniczenia systemów obrony strategicznej. Zredukowano wydatki na strategiczne rakiety nuklearne typu „MX”.

Zakłócenia rynkowe: Sankcje służbowe wobec winnych zaniedbań

(dokończenie ze str. 1)

drastycznych zaniedbań, wykazujących samowolę i lekceważący interes ogólnospołeczny.

Za zaistniałe nieprawidłowości w zasadach gospodarowania mięsem, jego przetworami i cukrem prezes Rady Ministrów polecił wyciągnięcie konsekwencji służbowych w stosunku do osób odpowiedzialnych, do odwołania z zajmowanych stanowisk łącznie.

6 bm. minister rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej, po zasięgnięciu opinii samorządów pracowniczych oraz uwzględniając stanowisko zainteresowanych władz wojewódzkich, podjął następujące decyzje:

- 1) zawiesił w czynnościach służbowych Kazimierza Reymana — dyrektora „Cukrowni Lubelskich” w Lublinie oraz wystąpił do rady pracowniczej z wnioskiem o odwołanie z zajmowanego stanowiska,
- 2) udzielił nagany:
 - a) Zbigniewowi Karasińskiemu — dyrektorowi Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Opolu,
 - b) Mieczysławowi Rucińskiemu — dyrektorowi Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Warszawie,
 - c) Witoldowi Gnatiukowi — dyrektorowi Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Łukowie,
- 3) Udzielił upomnień:
 - a) Jerzemu Kołodziejowi — dyrektorowi „Cukrowni Leszczyńskich” we Wschowie
 - b) Mieczysławowi Dołgoszejowi — dyrektorowi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Elku,
 - c) Janowi Kotowskiemu — dyrektorowi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Zamoczu,
- 4) powołał komisję do zbadania prawidłowości gospodarki mięsem i jego przetworami w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Rolno-Spożywczym w Nisku, kierowaną przez dyrektora Tadeusza Rzeuchowskiego.

Niedociągnięcia w pracy wymienionych osób lub zaniedbanie obowiązków służbowych przyczyniło się do pogorszenia poziomu

zaopatrzenia ludności w mięso i cukier, a przez to do utrudnienia warunków życia ludzi pracy. Podejmowane przez nich działania i decyzje pozostawały w sprzeczności z interesem ogólnospołecznym. W ich wyniku nastąpiło nie tylko nieuzasadnione zakłócenie funkcjonowania rynku sprzyjające zjawiskom inflacyjnym, ale także spotęgowanie negatywnych zdarzeń, wywołujących niezadowolenie społeczne i podważających zaufanie obywateli do skuteczności wdrażanych reform społeczno-gospodarczych. Niezależnie od wymiaru kary podanie jej do publicznej wiadomości zwiększa jej dolegliwość i powinno stanowić ostrzeżenie dla innych osób na stanowiskach kierowniczych w administracji gospodarczej i państwowej odpowiedzialnych za sprawne funkcjonowanie rynku.

Prezes Rady Ministrów wystąpił również — zgodnie z prawem spółdzielczym — do Jana Witkowskiego, prezesa Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz Bogdana Augustyna, prezesa Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” z zażaleniem wyciągnięcia wniosków dyscyplinarnych wobec prezesów jednostek spółdzielczych odpowiedzialnych za zaniedbania lub samowolę w gospodarowaniu mięsem i wędlinami oraz poinformowanie o podjętych decyzjach. Rząd podejmować będzie dalsze środki dyscyplinujące zmierzające do wyeliminowania subiektywnych źródeł braków i nieporządku w funkcjonowaniu instytucji i placówek obsługi ludności. Wymaga tego przeciwdziałanie nieuzasadnionym zjawiskom inflacyjnym na rynku, skuteczne wdrażanie reform gospodarczych oraz troska o ochronę warunków życia i pracy obywateli.

Prezes Rady Ministrów zobowiązał wojewodów do wzmocnienia nadzoru i zapewnienia dyscypliny w realizacji dostaw towarów rynkowych objętych zasadami dystrybucji ustalonymi przez ministra rynku wewnętrznego. Zobowiązał również ministra rynku wewnętrznego do bardziej konsekwentnego wykorzystywania uprawnień w celu zapewnienia poprawy funkcjonowania rynku oraz do informowania o wszelkich przypadkach partykularnych działań jednostek gospodarczych i instytucji, które w konsekwencji godzą w interes społeczny. (PAP)

Łyżka dziegciu

(dokończenie ze str. 1)

promocji nowych kandydatów do rad. Z pewnością badania takie wykazałyby, że większa odwaga, szerszy zakres nowatorstwa politycznego równały się wyższemu wskaźnikowi zainteresowania społecznego. I odwrotnie...

Jeśli chodzi o posunięcia rządowe nie sposób pominąć rzucających się w oczy opóźnienia i niefortunny. Dotychczasowe ruchy w celu zwiększenia produkcji na rynek nie mają znamion czegoś nowego w stosunku do praktyki ostatnich lat. Słów rozlega się wiele, ale skutki mieszczą się w granicach kosmetyki, co sytuacji w sposób odczuwalny poprawić nie może. Lista zakładów i spółdzielni, którym udzielono swego rodzaju „ostatniego ostrzeżenia”, okazała się mało przekonująca. Panuje przekonanie, że szczupaki pływają spokojnie, a do sieci wpadły płotki. Jeśli przekonanie to jest mylne, centrum gospodarcze powinno to udowodnić. Takich argumentów jakoś jednak nie słychać.

Każdy też widzi, że tryb przygotowywania aktów prawnych drugiego etapu reformy pozostaje daleki od deklaracji o radykalizmie nowych rozwiązań. Na dodatek każdego dnia dzwonię w jakichś sprawach do jakichś ludzi i stwierdzam, że w większości wypadków „powrócą we wrześniu”. Próbuje więc załatwić owe sprawy z zastępcami, których — jak wiadomo — nie brakuje. Ale ci albo też są na urlopie, albo każą czekać, aż pojawią się zwierzchnicy, którzy właśnie wyjechali.

Może więc zamiast słów, że w tym roku nie może być urlopowej przerwy, żąść się tym wszystkim od czego zależy normalne funkcjonowanie w nieuniknionym sezonie urlopowym?

LUDWIK KRASUCKI

Stan sanitarny w czarnych barwach

(dokończenie ze str. 1)

padkach nie ma wydzielonego ustępu dla pracowników i brak jest bieżącej wody. Jeśli dodać do tego nieprzeszkolenie personelu w zakresie „minimum sanitarnego” obraz naszego handlu spożywczego rysuje się w czarnych barwach. Nic więc dziwnego, że Polska znalazła się w niechlubnej czołówce krajów europejskich pod względem liczby zakażeń wywołanych salmonellą. Do 1983 r. rejestrowano ok. 10 tys. przypadków zachorowań rocznie, w 1985 r. blisko 22 tys., a w ub. roku prawie 32 tys. A przecież Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej szacuje, że zarejestrowane zachorowania stanowią zaledwie 10 proc. faktycznych zakażeń.

Sprzają im m.in. brud panujący w placówkach handlu spożywczego i gastronomicznego. Stan sanitarny tych ostatnich również jest alarmujący. Ponad 31 proc. obiektów gastronomicznych PIS dała ocenę niedostateczną. Składa się na to m.in. brak odpowied-

nich pojemników na odpady w pomieszczeniach, gdzie powinny się one znajdować, zbyt mała liczba kranów z bieżącą wodą, zawilgocone i zagrzybione ściany, sufitu, uszkodzone posadzki.

W ub. roku PIS objęła kontrolą również zakłady fryzjerskie i kosmetyczne. Wiadomo, że w czasie, kiedy bardzo wzrosło potencjalne zagrożenie zachorowania na AIDS, konieczne jest dezynfekowanie: nożyczek, igieł, zyletek i brzytw. Niestety, te podstawowe zabiegi nie we wszystkich zakładach fryzjersko-kosmetycznych są wykonywane. Kontrolerzy stwierdzają, że brudne narzędzia nie są odkładane do czyszczenia i odfekowania, lecz używane wielokrotnie.

Jeśli sumować wyniki przeprowadzonych kontroli i przedstawione przez inspektorów wnioski, nasuwa się nieodparcie uogólnienie: przez trzy lata uczyniono niewielki postęp w poprawie stanu sanitarnego placówek handlowych i gastronomicznych. (PAP)

Rozmowy na temat zadłużenia

Tokio (PAP). W Tokio zakończyła się w sobotę pierwsza runda rozmów na temat uregulowania polskiego zadłużenia w Japonii.

Negocjowano dwustronne porozumienia restrukturyzacyjne, wynikające z umów zawartych przez Polskę z klubem paryskim. Głównym problemem była wysokość stopy procentowej, jaka zostanie zastosowana wobec zadłużenia, które miało być pierwotnie spłacone w latach 1985—1988 (chodzi o kredyty Banku Eksportowo-Importowego Japonii i kredyty, objęte gwarancjami rządu japońskiego). Podczas rozmów w Tokio uzgodniono nowe stawki oprocentowania tego zadłużenia oraz parafowano projekt ostatecznego porozumienia, dotyczącego spłat z 1985 r. Sprawa porozumienia, obejmującego spłaty z lat 1986—88 pozostaje otwarta i będzie omawiana podczas kolejnych negocjacji.

Nowe zęby w ciągu jednej nocy

Według tego źródła, sędziwy Ma Yonghan miał już tylko cztery zęby. Pewnego ranka obudził się ze spuchniętą twarzą — w górnej i dolnej szczękę zauważył wystające żółtawe wierzchołki, które w ciągu kilku następnych dni zamieniły się w nowe zęby. Dziennik szanghajski nie wyjaśnia przyczyn pojawienia się w tak późnym wieku nowego uzębienia. Pisze jedynie, że Ma Yonghan nigdy nie palił ani też nie pił alkoholu, ożenił się dopiero w wieku 60 lat, zaś w młodości uprawiał boks.

Wstrząsające przypadki zabójstw

W ostatnich dniach ujawniono na terenie kraju dwa wstrząsające przypadki zabójstw.

5 bm. w lasach pomiędzy Piotrkowem Trybunalskim a Zalem Sulejowskim odnaleziono nieidentyfikowane dotychczas, częściowo zwęglone zwłoki trzech osób. Czynniki operacyjne śledcze podjęte niezwłocznie przez WUSW w Piotrkowie Trybunalskim i prowadzone z udziałem tamtejszej Prokuratury Wojewódzkiej pozwalają uznać, że na osobach tych dokonano zbiorowego zabójstwa, a następnie zwłoki oblało płynem i podpalono. W intensywnych działaniach zmierzających do

Tempo prac zniwnych osłabło

(dokończenie ze str. 1)

weniowała w sprawie nieczynnych telefonów w swoich zakładach rolnych, a rolnik z Komorzyna już nie po raz pierwszy dzwonił w sprawie zepsutego telefonu w Zakładzie Usług Mechanizacyjnych we wsi Gać. Interwencja w tej sprawie została podjęta przez „żniwną linię” 29 lipca br., ale do tej pory numer ten nie został naprawiony. Słupski WUT twierdzi, że zgłoszenia rolników w okresie żniw załatwiane są w pierwszej kolejności, ale nie wszystko można załatwić od ręki, gdyż za mało jest mechaników. Tak więc niesprawne telefony nadal utrudniają rolnikom życie i pracę. (log)

Projekcje od rana do wieczora

(dokończenie ze str. 1)

bez względu na to, czy realizuje długi, czy krótki metraż, ma prawo pokazać swój pierwszy obraz i poddać go ocenie widzów. Także w kategorii debiutów kinowych i telewizyjnych pełnometrażowych, jak i krótkometrażowych zostaną przyznane „Jantary 88”. Powstały one w pracowni Jacka Persyka w Koszalinie i obecnie są wystawione w Domku Kata przy ul. Grodzkiej 3.

W programie imprezy znalazły się też obrazy pozakonkursowe. Przede wszystkim należy tu wymienić przegląd przygotowany przez Filmołkę Narodową, a opatrzony hasłem „Muzyka młodzieżowa w filmie”. Natomiast w pokazie pn. „Młodzież i jej problemy” swoje filmy pokażą Wytwórnia Filmów Dokumentalnych, Wytwórnia Filmów Oświatowych, Telewizja Polska, Studio im. Irykowskiego i Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii. Z okazji 40-lecia Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Teatralnej i Telewizyjnej w Łodzi będą emitowane studenckie etudy i „Rysopis” J. Skolimowskiego.

W programie są też imprezy towarzyszące, a mianowicie forum młodego kina, spotkanie środowiska twórczego z przedstawicielami KC PZPR, ZG ZSMP, Komitetu Kinematografii oraz Komitetu ds. Radia i Telewizji, a także wykłady interdyscyplinarne w Klubie MPK.

Tym razem nie będzie słupskiej edycji KSF, jedynie w „Milenium” w Słupsku na zasadzie powtórkki zostaną wyświetlone niektóre obrazy. Przez cały czas trwania Spotkań kosza-

lian i wczasowicze oglądać będą w amfiteatrze przedpremierowe filmy, głównie amerykańskie. Także w amfiteatrze odbędzie się dziś wieczorem (8 bm. godz. 21) uroczysta inauguracja XVI KSF, na której zostanie pokazany „Harry Angel”. Natomiast w „Kryterium” projekcje rozpoczynają się już rano. (kon)

Pomoc finansowa dla byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych

Oddziały ZUS na terenie całego kraju rozpoczęły wypłaty jednorazowej pomocy finansowej w wysokości 188 tys. złotych na osobę dla byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Z prośbą o wypowiedzi na ten temat dziennikarz PAP zwrócił się do kierownika Działu Socjalnego Zarządu Głównego ZBOWiD płk Jerzego Janiszewskiego.

W wyniku porozumienia między Polską a RFN dotyczącego pomocy finansowej dla obywateli polskich, którzy stali się ofiarami eksperymentów pseudomedycznych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych strona niemiecka w 1972 r. przekazała stronie polskiej 103 mln DM. Po zakończeniu akcji rozdzwiały tych środków (w złotych) pozostała jeszcze kwota 7 mld złotych. Stało się tak, ponieważ zanim Polska otrzymała pieniądze, setki a nawet

tysiące ofiar doświadczeń zmarło.

Cała kwota została podzielona między oddziały ZUS wg ewidencji sporządzonej przez zarządy wojewódzkie ZBOWiD. Zdecydowana, bowiem większość byłych więźniów hitlerowskich kacetów jest członkami tej organizacji. W jej ewidencji znajdują się także wszyscy ci, którzy nie będąc członkami ZBOWiD, posiadają uprawnienia kombatanckie, z tytułu pobytu w obozach. Gdyby jednak znalazł się ktoś

uprawniony, kto nie został umieszczony na liście także otrzyma pomoc po udowodnieniu faktu, że był więźniem hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

Ta jednorazowa pomoc przeznaczona jest dla żyjących byłych więźniów, nie mogą jej więc odbierać na zasadzie, powiedzmy, prawa spadkowego żadne inne osoby.

Listy przekazane wszystkim oddziałom ZUS obejmują obecnie ok. 40 tys. osób. Zdecydowana większość z nich pieniądze otrzyma do 20 sierpnia br. Wypłaty dokonywane będą za pośrednictwem poczty lub przelewami bankowymi. Po tym terminie akcja nie zostanie zakończona.

Prymas Polski o życiu w trzeźwości

Cotygodniową, niedzielną mszę w kościele św. Krzyża w Warszawie, transmitowaną przez Polskie Radio, celebrował 7 bm. prymas Polski kardynał Józef Glemp. W homilii nawiązał do rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, oraz do apelu Kościoła aby sierpień był miesiącem powstrzymywania się od spożywania alkoholu.

W sierpniu — podkreślił prymas — towarzyszy nam myśl o wstrzymaniu się od alkoholu. Wiele razy ze strony Kościoła tłumaczyliśmy dlaczego wybieramy sierpień dla abstynencji. W sierpniu bowiem przenikają się wzajemnie i uzupełniają podbiki religijne i patriotyczne, aby z troską spojrzeć na naród i jego przyszłość. Sierpień warszawski, sierpień gdański, sierpień — miesiąc pielgrzymek do sanktuariów, miesiąc imienia Maryi w jasnogórskim obrazie, okres wakacji i bezpośredniego kon-

taktu z przyrodą — to wszystko jakby mówiło: bądźcie trzeźwi!

Czy ludzimi zatroskanym o przyszłość narodu zależy tylko na tym, aby w sierpniu zmniejszyło się spożycie alkoholu, aby w statystycznych danych odnotowano w sierpniu zmniejszenie się sprzedaży trunków? — zapytał prymas. Nie — zależy nam na większej sprawie. Nie idzie bowiem o taki post alkoholowy w sierpniu, aby można było to ograniczenie odrobić we wrześniu. Idzie o rzetelną odbudowę moralnego gruzowiska, jakie spowodował alkohol wśród tysięcy Polaków. Tylko trzeźwy naród — może kształtować swoją przyszłość w wolności, w sprawiedliwości i godności każdego człowieka. Trzeba widzieć rzetelne wysiłki dla ograniczenia tego nalogu. Trzeba widzieć wielu wyzwolonych z pijaństwa, młodzież, która w swej masie pozostaje i chce pozostać trzeźwa. (PAP)

„NIE!” związkowców dla 267 proc. podwyżki

Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych w Nowym Sączu oprotowało zbyt wysoką jego zdaniem podwyżkę cen biletów komunikacji miejskiej i podmiejskiej, wprowadzoną w tym województwie 1 sierpnia. (Warto dodać, że podwyżki miały miejsce w kilkunastu województwach). Zdaniem związkowców poprawa sytuacji finansowej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego nie powinna odbywać się kosztem pogarszania materialnej sytuacji obywateli. Wojewodzie nowosądeckiemu zarzucano naruszenie przepisów ustawy o związkach zawodowych z 1982 r., bowiem nie dał on związkowcom dość czasu na rzetelną konsultację.

Do WPZZ — powiedział dziennikarzowi PAP jego przewodniczący Wojciech Rzeszowski — zaczęły napływać protesty związkowców. Np. Niezależny Samorządny Związek Zaw. Pracowników Bu-

downictwa Wodnego i Melioracyjnego nie zgodził się z nowymi cenami usług WPK, gdyż jest to już druga podwyżka w br. Od początku roku cena biletu jednorazowego przejazdu wzrosła z 9 do 24 zł czyli o 267 proc., a np. koszt przejazdu autobusem linii nr 16 z Nowego Sącza do Rdestowa z 20 zł w lutym do 100 zł obecnie, a więc podwyżka wynosi aż 500 proc. Zw. Zaw. Pracowników Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik” w Gorlicach zwraca uwagę, że fabryka przekazuje z funduszu socjalnego na przewozy pracowników — w tym także środkami WPK — ponad 1,8 mln zł rocznie. Pracownicy „Glinika” zauważają, że WPK mogłoby poprawić swoją rentowność lepiej organizując przewozy pracownicze, eliminując np. puste przebiegi.

Wobec protestów związkowców, wojewoda nowosądecki zobowiązał się do przeprowadzenia analizy ekonomicznej strony działalności WPK. A droższe bilety jednak obowiązują. (PAP)

Szczęśliwy dzień — 8. 08. 1988

Pekin (PAP). Mieszkańcy Hongkongu mówiący dialektem kantońskim, którzy stanowią przytaczającą większość populacji tej brytyjskiej kolonii uważają, że ósmka jest cyfrą bardzo szczęśliwą.

Dzisiejszy poniedziałek 8.8.1988 r. będzie więc szczęśliwym dniem w życiu większości mieszkańców Hongkongu. W o-wym dniu zostanie zarejestrowanych dwa razy więcej małżeństw niż zwykle, odbędzie się specjalne, świąteczne ciągnięcie loterii, na której na dodatkową wygraną przeznaczono dokładnie 3 888 888 hongkongskich dolarów (około 500 000 dolarów USA).

Chińczycy z Hongkongu do tego stopnia wierzą w magię ósemki, że pewien biznesmen, zapłacił w lutym br. aż 641 tysięcy dolarów USA żeby zdobyć tablicę rejestracyjną samochodu o numerze 008.

A co na to miejscowi astrologowie, posługujący się w swej pracy tradycyjnym kalendarzem chińskim? Utrzymują oni, że poniedziałek będzie szczęśliwym dniem dla zawierania małżeństw, natomiast zdecydowanie odradzają otwieranie w owym dniu firm, ponieważ jest to miesiąc duchów, które przemierzają świat żywych. Odradzają również udawanie się w tym dniu w podróz.

W wyniku energicznych działań milicyjnych ustalono, a następnie zatrzymano w Bielsku-Białej sprawcę zbrodni — 27-letniego Czesława R., mieszkańca Bielska-Białej, karana w przeszłości, m.in. za pobicie ze skutkiem śmiertelnym, Czesława R. przynależą do winy. Odzyskano też przedmioty zabrane ofiarom. (PAP)

Pokojowa manifestacja w Hiroszimie

(dokończenie ze str. 1)

pierwszy krok w kierunku zmniejszenia arsenału broni jądrowej. Noboru Takeshita podkreślił, że nie wolno dopuścić do powtórzenia się tragedii Hiroszimy i Nagasakii. Wykspontował w związku z tym znaczenie pokojowej konstytucji japońskiej znanych trzech zasad antyatombowych, zabraniających produkcji broni atomowej, wchodzenia w jej posiadanie i wprowadzania jej na terytorium Japonii. Powtarzając zobowiązania, które podjął występując na forum ONZ w czerwcu br., premier zapowiedział

zwiększenie wkładu Japonii w utrzymanie pokoju i dążenie do ostatecznej likwidacji wszystkich rodzajów broni jądrowej.

Również burmistrz Takeshi Araki nawiązał do porozumienia radziecko-amerykańskiego w sprawie rakiet, mówiąc, że daje ono nową nadzieję na przyszłość. Wystąpił też z apelem do ONZ o zorganizowanie w Hiroszimie międzynarodowej konferencji, poświęconej sprawom pokoju i rozbrojenia oraz wezwął do utworzenia w tym mieście międzynarodowego instytutu badawczego, który zająłby się problematyką pokojową i rozbrojenia.

Budynki oddane służbie zdrowia

Moskwa (PAP). Przerzeczony budynek obwodowego oddziału Banku Państwowego ZSRR, opustoszały w wyniku redukcji nadmiernej liczby pracowników, przekazano na potrzeby służby zdrowia w Mohylowie (Białoruś). Powstanie w nim ośrodek konsultacyjny-diagnostyczny; będzie on mógł przyjąć ponad tysiąc osób dziennie. Białoruskie zespoły pracownicze, organa partyjne i przedstawicieli

cielskie wysunęły inicjatywę, aby pomieszczenia zbudne w wyniku redukcji aparatu partyjnego i administracyjnego przekazać służbie zdrowia.

W różnych obwodach republiki przebudowano już na szpitale, przychodnie oraz ambulatoria 130 byłych budynków administracyjnych, biur fabrycznych i kolchozowych.

Pałą — biedni i zacofani

Sztokholm (PAP). Palenie tytoniu staje się w coraz większym stopniu problemem klasowym — wskazuje badania szwedzkiego urzędu zdrowia i opieki społecznej. W Szwecji jedynie 20 proc. urzędników wyższego i średniego szczebla pali papierosy, podczas gdy odsetek palaczy wśród pobierających zasiłki społeczne rośnie z każdym rokiem i doszedł do 66 proc. Sieganie po papierosa jest nawykiem cechującym biednych ludzi, którzy w ten sposób jeszcze bar-

ziej pogarszają swój standard życiowy — stwierdza szwedzcy eksperci.

Zjawisko to potwierdza się także w skali światowej. W bogatych krajach uprzemysłowionych konsumpcja tytoniu zmniejsza się każdego roku o 1 proc., podczas gdy w krajach dopiero rozwijających się rośnie o 2 proc. W ślad za tym idzie też rosnąca liczba zachorowań na raka, choroby serca i układu krążenia.

Chimeryczny rybny rynek

Dwa państwa przedsięwzięcia rybołówstwa bałtyckiego, „Skuener” we Władysławowie i „Korab” w Uście, wiosną 1987 r. zainstalowały zakupione w Danii linie maszyn firmy „Norfo” do filetowania dorszy. Zapłaciły za nie po 130 tys. dolarów. Zakup ten został poprzedzony wyliczeniem korzyści finansowych. Wydatek miał się zwrócić w ciągu jednego sezonu dorszowego.

MASZYNY pozwalają zmniejszyć zatrudnienie, wydajność pracy miała wzrosnąć o 40 proc. Zestaw maszyn miał powiększyć produkcję filetów o 200 ton (według wymogów amerykańskich) lub 280 ton (według wymagań innych krajów). Zysk przedsiębiorstwa miał wzrosnąć o 40 mln zł. Pomysł zakupu maszyn „Norfo” wiąże się z nasilającym się od 1985 r. eksportem ryb do krajów zachodnich. Praktycznie eksportuje się tam surowiec rybny — wypatroszone dorsze z głowami oraz ikry i wątroby z tych ryb. Ceny na rynkach Europy Zachodniej sięgają 1100—1300 dolarów za tonę. Dorsze są wozone kutrami z łowisk do portów w Bornholmie w czasie wiosennego sezonu połowu tych ryb. Oczywiście, w najlepszym sezonie połowowym ceny na te ryby nie są najwyższe.

Wobec tego oba przedsiębiorstwa postanowiły zwiększyć eksport nie surowca rybnego, lecz wyrobu finalnego, jakim jest filet. Co więcej, filety można przetrymować w chłodniach i oferować na rynkach zagranicznych w miśnięciach, gdy brakuje tych ryb w połowach.

Nowe linie do filetowania dorszy rozpoczęły pracę we Władysławowie i Uście z początkiem tego roku, kiedy pojawiły się dorsze. Jednak pierwotne plany produkcji filetów w praktyce stały się trudne do wykonania. Powodem są niskie połowy dorszy w tym roku. Przy niewielkich połowach część ryb „Korab” musiał eksportować bezpośrednio do portów w Bornholmie, by swoim rybakom płacić

towanych urządzeń nawigacyjnych i połowowych. Bodziec jest dość skuteczny. Dzięki dostawom rybaków indywidualnych co pewien czasu uruchamia się linie do filetowania dorszy.

Dyrektor „Korabia” „Krzysztof Buss jest szczerze zaskoczony niespodziankami, jakie wystąpiły w 1988 r. Eksport 180—200 ton filetów zostanie wykonany, ale znacznie trudniej, niż przewidywano jeszcze przed rokiem.

INWESTYCJA TRAFIONA CZY NIE?

dotatek dewizowy. Dodatki te wypłaca się wówczas, gdy statki zawijają do portów zagranicznych. Te niewielkie dewizy po prostu powstrzymują rybaków przed porzuceniem zawodu.

PRZEDSIĘBIORSTWO w Uście zaplanowało w tym roku produkcję 180—200 ton filetów. Maszyny zaczęły pracować w styczniu tego roku. Wtedy jednak niespodziewanie wystąpiły perturbacje na rynkach zachodnich. Kanada zarzuciła rynek amerykański filetemi ryb dorszowych, łowionych w rejonie Alaski. Spadły ceny także w krajach Europy Zachodniej. „Korab” w tej sytuacji całą produkcję filetów magazynował w chłodni, wyczekując na poprawę cen. Po kilku miesiącach za pośrednictwem „Ryboxu” znalazł się kupiec w RFN, który płaci za filety ceny zgodne z oczekiwaniami, w granicach 3500—4000 dolarów za tonę. Z wiosennych połowów wyeksportowano prawie 140 ton filetów.

Lecz w maju niemal skończyły się dorsze na łowiskach pełnomorskich, gdzie mogą operować kutry. Skupisk dorszy można się spodziewać dopiero we wrześniu.

„Korab” zwrócił się więc w stronę rybaków indywidualnych, łodźwicy i kutrowych. Oni często trafiają na dorsze w strefie przybrzeżnej, gdy ryb tych nie ma na pełnym morzu. Rybacy — prócz złotych — dostają po 20 centów za kilogram dorszy. Dewizy, te nie, trafiają, do kieszeni rybaków indywidualnych, lecz mogą być wykorzystane na zakup impor-

Przykład z filetemi i zakupem maszyn do ich wytwarzania jest pouczający. Przewidywania, oparte na wieloletniej obserwacji rynku rybnego za granicą i sytuacji na łowiskach Bałtyku, nie stwarzały żadnej wątpliwości, że inicjatywa „Korabia” jest bardzo korzystna. Lecz rybołówstwo — rolnictwo — zależy od natury. I przyroda przyniosła pierwszą niespodziankę w postaci zmniejszenia się zasobów dorszy do rozmiarów, jakich nie można było przewidzieć. Druga niespodzianka wystąpiła na rynku zachodnim. Filety dorszowe zawsze miały tam dobry zbytni i wysokie ceny. Tymczasem przez prawie 6 miesięcy tego roku chłodnie na Zachodzie były zapchane filetemi, ceny w tych miesiącach obniżyły się o 1000 dolarów na tonie. Trzeba było gotowy wyrób trzymać w chłodniach (wiadomo, produkcja nie sprzedana, pretensje ze strony banku), by doczekać się poprawy koniunktury. Teraz, gdy ceny na ten wyrób są niskie, dorszy prawie nie można złowić, występują one w rozproszeniu.

DOŚWIADCZENIA „Korabia” z pierwszego roku wykorzystania maszyn, kupionych dla poprawy efektywności eksportu, nie pódają na marne. Jedną z nauk jest potrzeba utrzymywania kontaktów z kilkoma kupcami na Zachodzie i śledzenie z dnia na dzień tego, co dzieje się cenami na zagranicznych rynkach.

JÓZEF NARKOWICZ

REDAKTORZY znają dobrze tego rodzaju zastrzeżenia: „Piszę do Was, chociaż wiem, że tego nie opublikujecie...” I leż to podobnych listów przynosi codzienna pocztka do wszystkich redakcji.

Przed kilkoma miesiącami w ramach dyskusji przed XIX Konferencją Partyjną — dziennik „Izwestia” postanowił publikować właśnie tego rodzaju listy w specjalnej rubryce zatytułowanej „Listy nie do druku”. Warunek jest tylko jeden: list musi być podpisany imieniem i nazwiskiem, a fakty, opinie, oceny i stanowiska publikowane są na odpowiedzialność autora.

Rubryka ta stała się szlagierem wtorkowych wydań gazety. Poruszane są w niej sprawy dotyczące najbardziej problemów dnia codziennego, niekiedy takie, o których jeszcze do niedawna głośno nie mówiono. Na przykład w 209 numerze gazety z 26 lipca br. w liście zatytułowanym „A podejrzenia zostali”, W. Fedoruk z Tarnopolskiej Oblastii pisze, iż w czasie rehabilitacji niewinnych ludzi trzeba pomyśleć również o szybkiej, pełnej rehabilitacji ich dzieci i wnuków, którzy w latach 30 zmuszeni byli wyjechać do USA, Kanady, Argentyny i tam pozostali. Takie samo piętno ciąży dotąd na chłopach-średniakach, którzy w okresie kolektywizacji wywiezieni zostali do wschodnich rejonów RSFR.

Powiedziawszy A — trzeba powiedzieć B — stwierdza czytelnik: „Inaczej dzieci i wnuki oraz bliscy tych ludzi nadal będą uważani za „niepewnych” i nie będą mogli pracować np. w radach narodowych czy komitetach partyjnych.

P. Nienaszew z Krasnodaru w liście zatytułowanym „Nie według zasług” pisze m. in. o byłym I sekretarzu

CIEKAWA RUBRYKA „IZWISTII”

Krasnodarskiego Komitetu Partyjnego S. Medynowie, o którym po zdjęciu go z tej funkcji, za błędy jakie popełnił, mówi się, iż wyjechał do Moskwy, otrzymując mieszkanie i re-

zależnie od tego jak pracuje, ma u nas zagwarantowaną stałą pracę. A przecież on najczęściej ponosi winę za to, że robotnik ma przestoje, gdyż w porę nie zadbało o materiały, transport.

Listy... nie do druku

Korespondencja z Moskwy

nte... „A przecież nie tak dawno — stwierdza czytelnik — opublikowany został w „Literaturnoj Gazecie” artykuł napisany przez prokuratora, gdzie o Medynowie powiedziano, że przewodził krasnodarskiej mafii. Z tablicy w centrum Krasnodaru, gdzie umieszczone są nazwiska bohaterów pracy socjalistycznej, władze miasta nie zdecydowały się nawet zdjąć jego nazwiska. Jeśli więc mówimy już prawdę i chcemy wykorzenić zło, to trzeba to robić do końca” — kończy swój list czytelnik.

M. Sobol z Mińska pisze w swym liście, iż jedną z przyczyn hamowania pierestrojki w budownictwie jest brak ścisłego powiązania plac robotników z placą aparatu zarządzającego. „Kiedy na budowie brakuje cementu i szwankuje transport, po kieszeni dostaje tylko robotnik. Urzędnik, nie-

Dopóki obecny system nie ulegnie zmianie, trudno oczekiwać przełomu w budownictwie.”

WLISIE „Personalne autobusy” D. Fiedorowski krytykuje fakt, iż każdego dnia 10 autobusów dowozi z Moskwy urzędników do pracy w Zwenigorodzie. I oczekuje tam na nich do godziny 17, aby ich odwieźć do Moskwy. „Przez ten czas kierowcy nudzą się, grają w karty, a na przystankach komunikacji autobusowej ludzie długo czekają na podmiejskie autobusy. Czy w okresie przerwy — 7 godzin, autobusy te nie mogłyby wozić ludzi? Ci, którzy patrzą na to marnotrawstwo czasu i środków, myślą najwidoczniej po staremu, a słowa znów zaczynają rozmiąć się z rzeczywistością.

LESZEK WYRWCZ

kalejdoskop

Zbiór zabytków litewskiej kultury

W Wilnie wydano pierwszy tom „Zbioru zabytków historii i kultury Litwy”. Całe wydanie składa się będzie z 5 tomów. Na Litwie zarejestrowano 10 tys. zabytków historii, archeologii, sztuki, architektury i urbanistyki. Zbiór wydany w języku litewskim. Uwzględniając jednak obywatelstwo zainteresowanie specjalistów mieszkających w innych republikach, zdecydowano, że wkrótce ukaze się on także w języku rosyjskim.

Miniatury telewizor

Japońska firma „Casio” wyprodukowała miniatury telewizor. Rozmiar ekranu po przekątnej

wynosi nieco ponad 8 cm. Wykonany według nowej technologii, z zastosowaniem wysokiej jakości systemu matrycowego na płynnych kryształach, telewizor zapewnia lepszy obraz niż dotychczasowe mini-aparatury. Może pracować na prąd zmienny, baterie, lub być podłączony przez zapięcie do akumulatora samochodu. Jego waga wraz z zasilaniem wynosi zaledwie 455 gramów.

Pięć tysięcy lwów we Lwowie

Ostatnio przeprowadzono spis lwów... zdobycznych miasto Lwów. Książę Danił Halicki, który założył tę twierdzę, nazwał ją na cześć swego syna

Lwa, a wizerunek króla zwierząt umieszczał w herbie miejskim, który zachował się do dziś. W ciągu 700 lat istnienia Lwowa, lw był stałym nieodłączną częścią krajobrazu miejskiego. Spoglądając na ludzi z fasad budynków, z płaskorzeźb i wykopków, służą jako wsporniki balkonów. Wiele zaliczanych jest do wybitnych dzieł sztuki. Łącznie jest ich ponad 5 tysięcy.

Skarb odkryty przez koguta

Głodny kogut, który w poszukiwaniu pożywienia zapamiętał uderzał dziobem w ziemię, najwyraźniej nie miał szczęścia. Liczył zapewne na tłustą kądkę, a dopokąd sięgł do niej nie znalazł... srebrnych i brązowych monet. Turyści zamek w Stansted, w południowo-wschodniej Anglii, ogromnie zdziwili się widząc porzucony przez koguta odkryty skarb. Okazało się, że ok. tysiąca monet pochodzi z I w.n.e., a wybitli byli starożytni Rzymianie.

Przełamywanie barier

TOWARZYSTWO Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” działa w Polsce i jest organizatorem wielu imprez odbywających się wyłącznie u nas, po to przede wszystkim, by wychodźstwu ułatwić kontakt ze „starym krajem”. Co najmniej trzy powody wpłynęły w ostatnim czasie na to, że Towarzystwo wprowadziło do swej działalności nowe elementy programu. Jednym z tych powodów jest zmiana stosunków międzynarodowych na linii Wschód-Zachód. Towarzystwo uważa, że nie może stać obok tego co dzieje się obecnie w świecie. Drugi ze zmian to sama Polonia. Wśród kilkumilionowej rzeszy Polaków żyjących na obczyźnie jest około 700 tysięcy zrodzonych i wychowanych w Polsce. Natomiast wśród starszej generacji zauważa się dążenia do aktywniejszych poszukiwań własnych, polskich „korzeni”.

Wpływ na to mają niewątpliwie zmiany zachodzące obecnie w naszym kraju, uczestnictwo Polski w międzynarodowym życiu politycznym, kulturalnym, odbudowywanie kontaktów gospodarczych. Nawet to, że przeżywamy dziś określone kłopoty i trudności też w pewien sposób aktywizuje Polonię.

Towarzystwo „Polonia” będzie nadal kontynuować wszystkie sprawowane do tej pory formy pracy, takie jak: festiwale, koncerty, sympozja, kolonie, obozy, igrzyska sportowe, letnie kursy języka polskiego. Działacze „Polonii” zastanawiają się obecnie, jak organizować te wszystkie wymienione wyżej przedsięwzięcia, by zgodnie one były z oczekiwaniami i życzeniami rodaków z zagranicy. W jaki sposób zachęcić młodych ludzi z emigracji do udziału na przykład w festiwalach w Koszalinie czy Rzeszowie.

Nowe elementy w pracy Towarzystwa rodzą się z inspiracji kierownictwa naszego państwa. Wymienić to można między innymi aktywniejsze nierz dotychczas reprezentowanie interesów: kulturalnych, materialnych, ekonomicznych wychodźstwa wobec państwa polskiego; następnie — rzetelniejsze i pełniejsze upowszechnianie wiedzy o życiu Polonii, odchodzenie od sztam i okazyjności w ukażowaniu problemów Polaków żyjących w różnych zakątkach świata. Towarzystwo „Polonia” opowiada się również za kompleksową regulacją prawną całej sfery współpracy gospodarczej z kapitałami obcymi. Wystąpiło do Sejmu z projek-

tem jednolitej ustawy o kapitale zagranicznym. Polonijne środowiska gospodarcze popierają proponowane rozwiązania.

Wreszcie — czas najwyższy, by burzyć bariery, które od lat utrudniają rodakom z zagranicy kontakt z rodzinnym krajem. Chodzi oczywiście o liberalizację ustawy paszportowej i dotychczasowych przepisów dewizowych i wizowych. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już poczynione. W lipcu ubiegłego roku zapadła decyzja o możliwości przedłużenia paszportów krajowych do 10 lat, za prawem wielokrotnego przekraczania granicy, po uprzednim uregulowaniu stosunków z krajem osiedlenia. Zniesiono również klauzulę w paszportach konsularnych. Sprawa kłopotliwą jest w dalszym ciągu obowiązkowa wymiana dewizowa w kraju. Towarzystwo „Polonia” występuje z wnioskiem, aby znieść obowiązującą wymianę dla obywateli polskich mieszkających za granicą.

Mówił o tym na spotkaniu z działaczami polonijnymi, prezesami i kierownikami chorów sekretarz generalny Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” ambasador Józef

Klasa podczas zakończonego niedawno w Koszalinie VII Światowego Festiwalu Chórów Polonijnych.

JESZCZE tytułem uzupełnienia — kilka słów o bieżących poczynaniach Towarzystwa. Józef Klasa podkreślił, że naczelnym zadaniem powinno być nauczanie i ochrona języka polskiego wśród emigrantów. Potrzebne jest zespolenie różnych organizacji polonijnych — sportowych, kulturalnych, także tych o nieco odmiennych orientacjach — w celu stworzenia systemu ochrony i nauki języka polskiego, upowszechniania wiedzy o kulturze polskiej, o jej osiągnięciach, ale nie zabarwionej agitacyjnie i politycznie. Dlatego — stwierdził — potrzebna jest także wspólna instytucja, w której zasiadali by razem Polacy z kraju i ze świata. I tu pierwszy krok zrobiono — 9 czerwca powstała Fundacja „Polonia”. Następnym będzie utworzenie wspólnej Rady Programowej Domu Polonii w Pułtuskach. Obecni na spotkaniu z sekretarzem generalnym działacze polonijni i prezesi chorów oraz stowarzyszeń wyrazili jedno życzenie. By to wszystko, o czym mówił Józef Klasa, stało się w niedalekiej przyszłości faktem.

KATARZYNA SŁODZIŃSKA

Sygnały

Czy muszę płacić za telewizor?

W jakim wieku emeryt jest wolny od opłat za telewizor? — pytam wszędzie, ale nikt nie potrafi mi jasno odpowiedzieć. Wielu emerytów, którzy ukończyli 75 rok życia, nie uiszcza tych opłat. Natomiast, na poczekanie powiedziano mi, że dopiero po ukończeniu 80 lat nie będę musiał płacić. Chciałbym wiedzieć

jak to jest naprawdę, zgodnie z przepisami.

Franciszek Jarzemiński
Człuchów

Od redakcji: O wyjaśnienie poprosiliśmy kierownika oddziału Urzędu Poczt w Koszalinie panią Woźniak. Sprawę zwolnień od opłat za używanie odbiornika radiowego czy telewizora reguluje Zarządzenie Przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji z 31.X.1985 r. z późniejszymi zmianami.

Od opłat zwolnieni są: osoby, które ukończyły 80 lat życia, inwalidzi I grupy, inwalidzi wojenni, wojskowi i kombatanck, wdowy po kombatanckach. (tg)

ty kombajn i pożyczone przyczepy. Nie chciał nawet słuchać. Drugi magazynier był chętny do przyjęcia zboża, niestety „na swoim odcinku” odbierał tylko jeździć. Wróciłem więc (12 km) do domu.

Na drugi dzień zawiozłem zboże do GS Karłino. Tu przyjęło mnie z taką serdecznością, że aż dziwił. Tak powinien być traktowany rolnik za swą ciężką pracę. Pewnie i ten magazynier był zmęczony, ale wiedział w jak ważnej dla wszystkich akcji bierzemy udział.

Edward Obroślak
Skoczów

LISTY

Magazynier był zmęczony

1 sierpnia o godz. 20.15 zawiozłem pszenżyto do GS w Dygowie. Magazynier kategorycznie odmówił przyjęcia zboża, bo — jak powiedział — jest bardzo zmęczony i nogi ma spuchnięte. Poprosiłem go, żeby jednak przyjął, bo mam wynaje-

NA FRONCIE WALKI Z RAKIEM

Wieść z Polski: trochę więcej nadziei

czas tylko w drodze kosztownego importu i produkowane przez kilka zaledwie firm na świecie — zostały skonstruowane przez wchodzących w skład zespołu inżynierów według wskazań lekarzy. Niejako przy okazji skonstruowano aparat — radiator do oddziały — którego medycyna światowa dotychczas nie znała w ogóle. Działają już prototypy, uruchomiono produkcję serii informacyjnej oraz zestawów do automatycznej regulacji i kontroli zabiegów. Wszystkie sprawdzono w praktyce w Centralnym Szpitalu Klinicznym WAM. Aparatura zdała egzamin na piątkę. Metoda hipotermii mikrofalowej okazała się zabiegiem bezpiecznym, dającym dobre efekty zwłaszcza w leczeniu raka skóry, sutka, nowotworów szyi i jamy ustnej, dolnego odcinka prze-

wodu pokarmowego, szyjki macicy, gruczołu krokowego i in.

Jednakże istotą pracy nagrodzonego zespołu jest nie tylko konstrukcja aparatury. Zbadano i opisano dokładnie wskazania leknicze do stosowania metody oraz ustalono schematy kojarzenia, leczenia hipotermią i innymi formami terapii przeciwnowotworowej, tzn. z leczeniem odpowiednimi specyfikami chemicznymi i promieniowaniem. Okazało się, że takie skojarzone ataki na nowotwór są szczególnie korzystne.

Kilka tysięcy chorých rocznie zyskało w Polsce nową nadzieję. Polscy wojskowi lekarze i polscy inżynierowie wykonali wspólnie doniosły krok na drodze walki z jedną z najstraszniejszych chorób naszych czasów.

BOGDAN MIŚ



W usteckim porcie rybackim.

Fot. Jerzy Szych

DRAMATU „ATHENIAN VENTURE” CIĄG DALSZY

Przypomnijmy: w nocy z 21 na 22 kwietnia br. na „Atlantyku” zatonał tankowiec „Athenian Venture”, pływający w grecko-polskiej spółce „Athenian Tankers”. Była to największa katastrofa powojennej historii polskiej floty handlowej — zginęło 24 marynarzy i 5 żon członków załogi. Cześć dziobowa zatonała, rufowa długo dryfowała po oceanie. Odnaleziona przez hiszpańskich rybaków i holowana do portu, ostatecznie poszła na dno.

DO dziś nie udało się znaleźć odpowiedzi na pytanie dlaczego doszło do tej tragedii. Co zwinęło: ludzie czy tylko żywioł, spłot przypadków czy niedbalstwo. Zawiodły urządzenia czy konstrukcje?

Na szczecińskim Cmentarzu Centralnym, w miejscu gdzie stanął ma symboliczny pomnik „Tym którzy nie powrócili z morza” odbył się uroczysty żałobny apel — pogrzeb bez ofiar.

Polscy marynarze mustrują na statku obcych bander za pośrednictwem „Polserwice”, morskich agencji lub też na podstawie własnych kontaktów, z myślą o dodatkowych zarob-

więtnościach rodzin odmówiło złożenia takiego podpisu i przyjęcia pieniędzy. — Jest to przecież tylko część pieniędzy, które należą się rodzinom — mówi wieloletni specjalista od spraw awaryjnych oddziału morskiego Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w Szczecinie — **Mikołaj Kin**. Według międzynarodowych praw i obyczajów, należy im się więcej. Wchodzi tu w grę i tracący zarobek, i stracona emerytura, i straty moralne i cierpienia.

Spółka liczy na to — mówią prawnicy z Szczecina — iż rodziny nie znajdą odpowiednich zasad prawnych,

Lato w magazynach. Pora intensywnego gromadzenia zapasów na jesień i zimę. Ale słowo „zapasy” trąci myszką. Regały w magazynach nie są przeładowane, a towary na nich nie leżą długo. Zaopatrzeniowcy mówią: kupujemy co się da, co się da wyzebrać i wystać w kolejce przed fabryczną bramą. Okazuje się, że nie tylko klienci stoją w kolejkach.

CHOĆ cały dzień spędziłam w różnych koszalińskich magazynach, nie natrafiłam na moment przywozu towaru. Bo o rytmiczności w dostarczaniu zamówionych artykułów nie ma mowy. Potwierdza to po kolei wszyscy kierownicy magazynów Zakładu Handlu „Społem”. Kierowniczka działu artykułów metalowych, **Krystyna Kłosowska** pracuje w magazynie 18 lat. Nabiera już rutyny w organizacji pracy, gdy jednego dnia podjeżdża dziesięć samochodów z dostawą, a drugiego żaden.

Dzisiaj dzień jest spokojny. Oczekiwanie, czy coś nadjedzie, czy nie. Przygotowuje się dostawy do sklepów. Tutaj też trzeba przestrzegać swego rodzaju reglamentacji, aby każdy sklep coś dostał, by było czym handlować. Życzenia kierowników sklepów trudno uwzględnić, dostają to co jest aktualnie w magazynie. A to wcale nie oznacza, że tego właśnie najbardziej poszukują.

W magazynie pracuje pięć kobiet. Choć to praca ciężka — wyładunek, rozpakowywanie, a potem ustawianie na regałach wielu ton towarów wykonują ją prawie wyłącznie kobiety. Mężczyzn zniechęcają niskie zarobki. Inspektor **Andrzej Śliwiński** z Państwowego Inspektoratu Pracy w Koszalinie sprawdza wentylację, interesuje się zapleczeniem socjalnym, stanem wózków akumulatorowych. Wskazuje na brak instrukcji o tym, co w tej pracy jest kobietom dozwolone, a co nie. Tak będzie we wszystkich magazynach.

W dziale kosmetyków jest podobnie. Wczoraj kilka zatrudnionych tu

HANDEL OD STRONY ZAPLECZA

kobiet rozładowało 50 ton rozmaitych towarów. W poszczególnych segmentach magazynu czuje się mocne nałożenie ostrych zapachów proszków. Inspektor stwierdza, że wentylatory nie są włączone, że przydałaby się jakaś prosta wentylacja nawiewna.

Na piętrze znajduje się dział magazynu z wyrobami przemysłu lekkiego. Trochę wykładzin, ścierek, ręczniki, materiały w belach. Warunki pracy

sać straci. I jeszcze jeden powód do narzekania, kierowany bezpośrednio do inspektora z prośbą o interwencję. Pracownicy nie mają obuwia roboczego, fartuchów ochronnych.

Kompleks magazynów przy ul. Niepodległości przeznaczony jest do likwidacji. W opracowaniu znajduje się dokumentacja na nowe przy ul. Bohaterów Warszawy. W pierwszym etapie zamierza się zbudować obiekty

Makę łopata, worek na plecy

znośne. Głowa boli tylko wtedy, kiedy nadchodzi dywan z Kalisza. Chciałoby się wówczas jak najszybciej wyekspediować je do sklepów. Spód dywanów pokryty jest klejem o wyjątkowo ostrym, nieprzyjemnym zapachu. Wtedy nawet włączone na okragło wentylatory nie pomagają.

I jeszcze jeden z magazynów w kompleksie przy ul. Szczecińskiej, z artykułami spożywczymi. Tu panują najgorsze warunki, także sanitarne. Na zły stan bhp zwrócili też uwagę kilka miesięcy temu inspektorzy Głównego Inspektoratu Terenowego. — Jeszcze w sierpniu obiekt pójdzie do remontu — zapewnia dyrektor **Adam Pietrasinski**. — Cała posadzka będzie zmieniona. Wszystkie usterki zostaną usunięte.

WARUNKI pracy kobiet w magazynach przy ul. Szczecińskiej są znośne w porównaniu ze starymi obiektami przy ul. Niepodległości. W dziale chemicznym zastajemy pracowników przy porządkach z butelkami kokosa. Kłną na czym świat stoi, zdenerwowani marotrawstwem i niechlujstwem. Butelki opakowane w folię termokurczliwą popękały. Dostawca załadował je niedbale, trzeba teraz każdą butelkę oglądać, wybrać nie uszkodzone, spi-

o powierzchnię 5 tys. m kw., w drugim — podobne. (Dla porównania teraz „Społem” ma magazyny o powierzchni 7 tys. m kw.) Termin rozpoczęcia budowy nie jest znany. Na placu zastaliśmy ekipę prywatnego wykonawcy, który odwadnia teren. Kiedy zakończy swoje roboty, będzie można zrobić porządek na placu.

W starej wieży (kiedyś mieściły się tu baseny papierni) przechowuje się towary z konieczności. Nie sposób tu wprowadzić mechanizacji przy rozładunku. Schody są strome. Trzech pracowników ustawia się w łańcuch i rzucają towar do góry. Cztery biega do samochodu i z powrotem po kolejnej partii towaru. Przy takiej „technice” mogą to być tylko towary lekkie jak gąbki.

W innym magazynie zastajemy rzeczoznawcę z „Polcarga”. Pracownicy przerzucają tego dnia setki krzesel, sprawdzają ich stan. Okazuje się, że były nieprawidłowo przewożone na statku. Połamany się, popękały. Nikt ich nie kupi, a jedno krzesło kosztuje pięć tysięcy złotych. Trzeba podjąć decyzję o przecenie, bądź o spisaniu na straty.

Zaplecze magazynowe „Społem” jest przestarzałe, widać to gołym okiem. Przemysł przestawił się już w

dużej części na nowoczesne opakowania w folię termokurczliwą. Tak pakowane są m.in. garnki, szklanki, słoiki, butelki, proszki, itp. Ładuje się je na drewniane palety, zaciepia wózek i bez trudu przenosi na ciężarówkę. Podobnie powinno być w magazynach i w sklepach. Tak jednak się nie dzieje. W woj. koszalińskim nie ma ani jednego sklepu, który miałby rampę. Nie ma jej nawet Dom Towarowy „Saturn”. A zatem to, co miało być w zamysle ułatwieniem, jest obecnie uciążliwym. Partie towarów w folii dzieli się w magazynach, ładuje i pakuje do pojemników. Zamiast mechanicznie, wszystko przenosi się ręcznie.

Zaplecze handlu jest niedoinwestowane. Jeśli chodzi o powierzchnię magazynową, w porównaniu z innymi krajami znajdujemy się na ostatnim miejscu w tabeli. Zimą niektóre magazyny są nieogrzewane. Nie ma dobrej wentylacji.

PRAWIE bez uwag krytycznych odbył się natomiast nasz rekonesans w Przedsiębiorstwie Hurtu Spożywczego. Odpowiedzieliśmy najważniejszy dla zaopatrzenia mieszkańców Koszalina i województwa obiekt — paczarnię. Pracuje teraz na pełnych obrotach. Jej energiczna kierowniczka, **Maria Szulc** podkreśla, że sytuację ratuje nowy automat do pakowania maki. Ministerstwo przyznało na jego zakup 30 tys. dolarów. Jest bardzo wydajny i choć w Mścach nagle przestano pakować makę, PHS radzi sobie ze zwiększonymi obowiązkami. Maszyna radykalnie zmienia warunki pracy zatrudnionych tu kobiet. Bo dotąd, nawet te nie zatrudnione bezpośrednio przy ważeniu maki były narażone na nadmierne zapylenie.

Do paczarni w PHS inspektorzy pracy zawsze mieli sporo uwag. Tym razem inspektor pracy odnotowuje tylko drobne usterki, które mają być szybko zlikwidowane. W trakcie urzędowania jest nowe zaplecze socjalne. Dyrektor **Ryszard Pielaszkiewicz** mówi, że koszaliński PHS do czeka jeszcze jednego dewizowego automatu. Tak obiecuje ministerstwo. Byłby on przeznaczony do pakowania cukru. To dobre nowiny, zwłaszcza w świetle niedawnych perturbacji na rynku.

EWA ŚWIETLIK

Tysiąc dolarów za życie?

kach w twardej walucie. Jest to szansa uzyskania wyższego standardu życiowego, zdobycia kapitału dla rodziny. Dlatego też zapewne zgodzili się pływac na „Athenian Venture”, tankowcu noszącym przedtem nazwę „Karkonosze” i mocno już wysłużonym po 13-letnim eksploatacji. Pracowało się na nim bardzo ciężko. Dla uzyskania sprawności technicznej członkowie załogi wykonywali wiele prac, we własnym zakresie — doświadczeni żegludowcy — mówili. Gdyby nie polska załoga o złotych dloniach, ten statek nie mógłby już pływać.

Marynarze wcześniej pływający na „Athenian Venture” wspominali dziś jeszcze o kłopotach technicznych, niedokładnie prowadzonych remontach w stożcu koło Pireusu, o nieszczelnym pokładzie i burtach.

Wiele tajemnic zabralo na zawsze morze. Pozostał — dramat osieroconych rodzin, także — małych dzieci bez obojga rodziców.

Nie chcemy tych pieniędzy

14 członków rodzin ofiar katastrofy zawiązało działający nieformalnie „komitet”, którego celem jest dochodzenie finansowych praw. Reprezentują oni m.in. interesy 10 osieroconych dzieci i jednej ciężarnej kobiety.

Dopiero teraz okazuje się, iż grecki armator nie był solidnym płatnikiem. Zalegał polskim marynarom z wypłatą nawet czterech pensji. Specjaliści mówią, że wygodnie jest tak zwlekać z wypłatą, można bowiem obracać walutą zgodnie z zasadą „pieniądz robi pieniądz”.

Po katastrofie wypłacono rodzinom po tysiącu dolarów. Jednak okazuje się obecnie, że sumę tę potraktowano jako część należnej poległym pensji, żadnej hojności lub zadośćuczynienia tu nie było.

Członków rodzin wzywano do biura spółki wypłacając im zaległe uposażenie, równocześnie podpisując dokument, w którym potwierdzali, iż nie będą rościli pretensji o odszkodowanie. Dzie-

że nie znajdą funduszy na wniesienie dewizowych opłat, że nie potrafią znaleźć drogi do zagranicznego sądu. Trzeba im pomóc w pokonaniu tej bariery niemożności.

Pomoc czy interes

Wkrótce po katastrofie „Athenian Venture” pojawił się w Szczecinie przedstawiciel amerykańskiej firmy adwokackiej **Richard R. Dodson**, który podjął się prowadzenia tej sprawy przed sądem USA. Przybył skierowany do Polski przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Pomocy Marynarom. Adwokat nie tylko zdecydował się na prowadzenie tej sprawy, ale równocześnie na wniesienie opłat sądowych w wysokości kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

Na pewno jest to chęć niesienia pomocy ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji, ale równocześnie jest i przekonanie o możliwości wygrania procesu. Adwokat z USA zyczy sobie bowiem 30 proc. wyprocasowanej kwoty.

Dlaczego proces w Stanach Zjednoczonych? Statek płynął do Nowego Jorku — mówią prawnicy i ekonomiści ze Szczecina, zainteresowani tym problemem, w Nowym Jorku mieszka krewny jednej z ofiar katastrofy, sądy USA mają nadto prawo do orzekania w sprawach o odszkodowanie rodzinne. Chcemy równocześnie zwrócić uwagę na szerszy problem — dodają szczecińscy prawnicy — na traktowanie polskich marynarzy przez obcych armatorów. Dajemy im ludzi o najwyższych kwalifikacjach — tymczasem opieką nad nimi, występowanie w ich sprawach, są znikome.

OSTATNIE słowa w tej tragicznej sprawie będą należały do sądu. Mają jednak rację fachowcy wskazując, iż konieczna jest większa opieka nad polskimi marynarzami pływającymi na statkach obcych bander. Zagraniczni armatorzy zatrudniają obecnie około 6 tys. Polaków — chętnie widzą ich nawet na najbardziej specjalistycznych jednostkach. Stale powtarzają wyrazy uznania dla umiejętności polskich marynarzy. Samo uznanie jednak nie wystarczy.

JERZY KUBIAK



Złocieniec jest z pewnością największym na Pomorzu Środkowym ośrodkiem przemysłu włókienniczego. Istniejące tu Zakłady Przemysłu Wełnianego wprawdzie przerabiają wełnę tylko sporadycznie, ale wytwarzają z niej tkaniny, polski teksas, różne rodzaje tkanin technicznych, ubraniowych i obiciowych oraz kocce. (js)

Fot. Jerzy Szych

Sklepienie przegląda się w posadzce

Korespondencja własna z Rumunii

lamują światło, tworząc miriady refleksów.

Teatr imienia wielkiej tragiczki rumuńskiej, **Marii Filotti** powstał w 1859 roku, upaństwowiony został w 1949 roku. Zbudowany w stylu późnego baroku, właśnie przeżywa swój renesans, bowiem w 1983 roku rozpoczęto jego renowację. Pozostał jeszcze do wykończenia główny hall, nad którym wznosi się niebotyczna kopuła; zamknięta bajecnym witrażem. Przedtem w tym miejscu było atrium. Kończy się urządzenie trzeciego, największego foyer. W jednym mieści się muzeum **Marii Filotti**. Patronka teatru żyła w latach 1883 — 1956, pochodziła z miejscowości Ba-tog, w pobliżu Braiły. Wszystkie pamiątki przekazała teatrowi, w którym święciła największe sukcesy artystyczne. Można więc obejrzeć jej kostiumy, w których kreowała znaczące w karierze role, liczne rekwizyty, przedmioty codziennego użytku, niedo-zowne w buduarze wielkiej damy, fotesy, plakaty, korespondencję, przybory do pisania i różne inne drobiazgi, mówiące wiele o kobiecie i

artystce. Piękną aktorkę chętnie malowali znani mistrzowie pędzla, o czym można się przekonać oglądając jej portrety.

Przechodzę do drugiego z trzech przedsiwzięć teatralnych. Właściwie na pierwszy rzut oka jest zwyczajnie, ale wystarczy spojrzeć na sufit i na podłogę. Malowidła na stropie idealnie powtórzone na kobiecych zasłoniętych parkiet. Prawie lustrzane odbicie... Efekt niezwykły.

Rzeczywiście warto zwiedzić teatr w Braiły, zarejestrowany w spisie UNESCO. Wszędzie złocenia, amorki, śnieżnobiałe stiuki, marmury kararyjskie, detale z pietyzmem naleźnym barokowi odtworzone przez konserwatorów i artystów. O wielkości gmachu niech zaświadcza dane: sto pomieszczeń o powierzchni 5500 metrów kwadratowych, choć sama sala widowiskowa nie jest duża. Liczy 400 miejsc.

Ostatnie spojrzenie na osobliwą kurtynę. Bujor **Macrin** (czolowy aktor w „**Marii Filotti**”) puszcza do **Kiry Kiraliny** perskie oko...

MARYLA WRONOWSKA

Festiwal w Sopocie tuż, tuż

zainauguruje 17 bm. występ **Ireny Santor**. Piosenkarki, która na pierwszym festiwalu otrzymała w „Dniu polskim” — obok **Ludmiły Jakubczak** i **Sławy Przybylskiej** — nagrodę za interpretację, a wykonywane przez nią piosenki „**Embaras**” i „**Walczek na cztery ręce**” zdobyły pierwszą i trzecią nagrodę.

Gwiazdą pierwszego dnia będzie **Sabrina**. 20-letnia Włoszka, której karierę zapoczątkował dyskotekowy przebój „**Boys**”.

banu, Nowej Zelandii, Kuby, USA, Belgii, ZSRR, Danii, Wlk. Brytanii, Włoch i innych państw, choć — biorąc pod uwagę doświadczenia minionych lat — tak naprawdę przekonamy się kto wystąpi dopiero podczas samej imprezy.

Ubiegają się oni będą o „**Grand Prix**” (Polskę w konkursie tym reprezentować będą **Kayah** i **Halina**, a więc postaci należące do najmłodszego pokolenia naszych wykonawców) oraz o nagrodę „**Bursztynowego słownika**”. W „**Dniu polskim**” (19 bm.) uroczystym konkursowym zmagani wyłącznie zagranicznych uczestników będą mini-recitale: **Grzegorza Ciechowskiego**

(Obywatela G. C.), **Maryli Rodowicz**, która będzie także w jury i **Andrzeja Rosiewicza**.

Finałowym akcentem festiwalu będzie sobotni tradycyjny koncert galowy, w którym poza laureatami wystąpią: znana brytyjska wokalistka rockowa **Kim Wilde**, promująca swój szósty longplay „**Close**” i **Jan Pietrzak**, choć jego udział wywołuje w łonie samego komitetu organizacyjnego pewne kontrowersje. Nie chodzi przy tym o względy artystyczne, ale o wyjątkową „pol-

skość” produkcji tego twórcy, które mogą okazać się zbyt hermetyczne dla zagranicznych widzów **Opery Leśnej**.

Festiwal sopocki to nie tylko koncerty. Specjalnie na tę okazję Polskie Nagrania przygotowują bogatą ofertę repertuarową. Longplay „**Close**” **Kim Wilde**, „**Tak, tak...**” **Grzegorza Ciechowskiego**, „**Hits of the world, cz. II**” festiwalowej orkiestry **Alex Band** oraz singel **Kayah** z utworami „**Córeczko**” i „**Holy strange**”. Ponadto w sprzedaży znajdują się od dawna zapowiadane płyty licencyjne: „**The dark side of the moon**” brytyjskiej grupy **Pink Floyd**, należący dziś do kanonu płyt rockowych, „**Keeper of the seven keys**” heavymetalowej formacji **Halloween**, znanej u nas z występu na katowickiej „**Metamorphosis**”, „**Greatest hits**” **Engelberta Humperdincka** i „**Universal-ave**” orkiestry **Double Fantasy**.

Żeby tylko starczyło pieniędzy!

JERZY BOJANOWICZ



Natura maluje najpiękniejsze pejzaże...

Fot. B. Arsyński

Sprzedaż

POLONEZA, rok 1988 sprzedam. Kołobrzeg, ul. Sobieskiego 1, tel. 263-33. G-8568
 FIATA 126p, rok 1979 sprzedam, zamienię. Koszalin, tel. 542-84. G-8569
 FIATA 126p, rok 1983 sprzedam. Koszalin, ul. A. Lampego 2/4. G-8570
 ZASTAWĘ 1100, kuchnię elektryczną 4-palnikową sprzedam. Rosnowo 39, Wiśniewski. G-8571
 MERCEDESA 200D, rok 1975 sprzedam. Koszalin, tel. 270-32. G-8572
 SILNIK S-21 górnozaworowy żuka sprzedam. Koszalin, tel. 532-48. G-8573
 VIDEO VHS uher okazynie sprzedam. Mielno, tel. 189-469, do godz. 17. G-8575
 GRUBOŚCIÓWKĘ strugarkę i frezarkę do drewna sprzedam. Niedalino 3. G-8576
 PIEC c.o., 0,7m sprzedam. Koszalin, tel. 505-42. G-8577
 DOGA niemieckiego szczeniaka sprzedam. Koszalin, tel. 514-77, wieczorem lub rano. G-8578
 OWCEZARKI niemieckie rodowodowe sprzedam. Staniewice 19 k. Stawna, tel. 86-97, Daniewicz. G-8579-0
 DZIAŁKĘ owocowo-warzywną sprzedam. Koszalin, tel. 501-97, po szesnastej. G-8581
 DZIAŁKĘ budowlaną rzemieślniczą z rozpoczętą budową, materiały budowlane zamienię na mieszkanie własnościowe lub sprzedam. Koszalin, ul. Staszica 9E/1. G-8582
 DZIAŁKĘ budowlaną 10 arów w Kretominie sprzedam. Koszalin, tel. 511-42, po godz. 16. G-8583
 DZIAŁKĘ truskawkową sprzedam. Koszalin, tel. 309-85. G-8597

Kupno

MIESZKANIE własnościowe w Kołobrzegu lub Słupsku zdecydowanie kupię. Wiadomość: Elżbieta Urbanowicz, 59-800 Luban, ul. Młynarska 1/1. Gp-8491-0
 DOM kupię. W rozliczeniu możliwość M-5 własnościowe. Oferty z ceną. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-8584
 FIATA 126p, rok 1977/79 kupię. Koszalin, tel. 355-12. G-8585

Zamiany

KOSZALIN M-5 zamienię na dwa oddzielne. Tel. 512-12. G-8586

Lokale

GARAŻ do wydzierżawienia. Pianino sprzedam. Koszalin, tel. 356-23. G-8580
 MŁODE bezdzietne małżeństwo (marynarz) poszukuje samodzielnego mieszkania w Koszalinie. Koszalin, tel. 263-32. G-8587

Różne

BLACHARZY dekarzy oraz pomocników z praktyką zatrudnię. Koszalin, tel. 341-32, Alejska. G-8588
 PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa napisz „Venus” Koszalin, Czarnieckiego 7. G-8301-0
 PHU „Videx” Gdańsk filia w Łęborku zatrudni na umowę zlecenie akwizytorów w branżach: komputerowej, audio-video, anten satelitarnych Łębork, tel. 234-72. K-3268-0
 KIEROWCĘ kat. C, kobiety i mężczyznę zatrudni Zakład Przetwórstwa Rybnego Kobylnica, Widzińska 24, Stęmkowski. G-8591
 PRZYJMĘ od zaraz piekarczy do pracy. Ustka, Marynarki Polskiej 49, Brzóska. G-8509-0
 ZATRUDNIĘ pomocnika lub murarza. Kołobrzeg, tel. 15-216, po osiemnastej. Gp-8507-0
 ZATRUDNIĘ siatkarszy z długoletnią praktyką do produkcji siatek ogrodzeniowych. Możliwość zakwaterowania. Kupię krajowego do drewna. Koszalin, tel. 243-55. G-8589-0
 WPT „Jantaria” w Koszalinie unieważnia zgubioną pieczęć o treści: Z-ca dyrektora ds. technicznych inż. Andrzej Wochna. K-3374

Zguby

POLSKA Żegluga Bałtycka Kołobrzeg zgłasza zgubienie p.zepustki nr 00383 na nazwisko Helena Kuźma. Gp-8516
 ZBoWiD Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji kombatanckiej nr 25001/16 Kazimierzy Taberskiej. G-8517

KOMPENSACJA MOCY BIERNEJ

„ELDŻWIG”

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych i Dźwigowych

w Gdyni

81-537 Gdynia, ul. Łużycka nr 2, tel. 22-24-12

Realizuje kompleksowo samoczynną kompensację mocy biernej do wskaźnika tangens fi nie przekraczającego 0,2 z zastosowaniem regulatorów elektronicznych.

Wykonuje:

- dokumentację techniczną
- urządzenia kompensujące

wraz

- z montażem
- z regulacją
- z przekazaniem do eksploatacji

Kolejność wg wpływu zleceń.

Istnieje możliwość wykonania w skróconym terminie poza normalną kolejnością po uzgodnieniu warunków finansowych ze zleceniodawcą.

K-3278-0

„CENTROSTAL” PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
 OBROTU WYROBAMI HUTNICZYMI
 w SZCZECINKU UL. WARYŃSKIEGO 7

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

— samochodu star 28 nr rej. KOA 254 G rok prod. 1973, stopień zużycia 40 proc., cena wywoławcza 2.108.400 zł.

Samochód jest po kapitalnym remoncie z nową kabiną kierowcy oraz przednie zawieszenie typu polonez stopień zużycia 80 proc. cena wywoławcza 15.800 zł tylny most typu polonez stopień zużycia 80 proc. cena wywoławcza 29.600 zł.

Przetarg odbędzie się 10 VIII 1988 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa w dniu przetargu do godz. 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3367

Uwaga!
 Jednostki
 gospodarki
 uspołecznionej!

Oferujemy
 po atrakcyjnych cenach
 profesjonalny sprzęt
 mikrokomputerowy
 w dowolnych konfiguracjach!
 Zapewniamy serwis gwarancyjny
 i pogwarancyjny!

Przedstawicielstwo w Koszalinie
 STUDIO KOMPUTEROWE
 Koszalin ul. Władysława IV 22 tel. 523-22

SPÓŁDZIELNIA
 PRACY INFORMATYKÓW
 80-307 Gdańsk-Oliwa ul. Abrahama 1a
 tel. 52-38-13 tlx 0512399

ZGUBIONO zaświadczenie do biletu miesięcznego PKS na nazwisko Janusz Dąbrowski. G-8518
 KRZEPICKI Mirosław, zam. Węgorki zgubił zaświadczenie do biletu miesięcznego PKS. G-8519
 ZGUBIONO zaświadczenie i bilet miesięczny PKS. Halina Jonik, zam. Biesiekierz. G-8520

Wyrazy głębokiego
 współczucia

Elżbiecie
 Stawińskiej

z powodu zgonu MĘŻA

składają
 DYREKCJA, ORGANIZACJE
 SPOŁECZNO-POLITYCZNE
 oraz WSPÓŁPRACOWNICY
 PRZEDSIĘBIORSTWA
 TRANSPORTOWEGO HANDLU
 WEWNĘTRZNEGO W SŁUPSKU

K-3399

Wyrazy głębokiego
 współczucia
 Rodzinie

Barbary
 Korczyńskiej

wieloletniej pracownicy
 Urzędu Wojewódzkiego
 w Koszalinie

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z WYDZIAŁU
 OCHRONY ŚRODOWISKA
 GOSPODARKI WODNEJ I GEOLOGII

K-3402

DYREKCJA GDAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KONSTRUKCJI
 STAŁOWYCH I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL”
 Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej nr 96

ogłasza

zapisy uczniów (chłopców)

do 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej

na rok szkolny 1988/1989 w zawodzie:

ślusarz-spawacz

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona 8 klasa szkoły podstawowej
- wiek kandydata 15—17 lat
- dobry stan zdrowia
- kandydaci przyjmowani są bez egzaminu wstępnego

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie:

I klasa — 5.500 zł miesięcznie
 II klasa — 5.950 zł miesięcznie
 III klasa — 6.750 zł miesięcznie
 — nagrodę kwartalną w wysokości 20 proc.
 miesięcznego wynagrodzenia
 — na zakup książek oraz przyborów szkol-
 nych 2.000 zł

UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE:

- ★ ubranie wyjściowe
- ★ kurtkę ocieplaną
- ★ ubranie robocze i obuwie
- ★ codziennie gorące posiłki regeneracyjne
- ★ płatne urlopy
- ★ środki czystości
- ★ zamiejscowi zakwaterowanie w Internacie

WYMAGANE DOKUMENTY:

- podanie (2 egzemplarze)
- życiorys w 2 egzemplarzach
- świadectwo ukończenia 8 klasy
- metryka urodzenia (do wglądu)
- świadectwo o stanie zdrowia ucznia kończącego szkołę podstawową
- karta zdrowia
- 3 fotografie — wymiar: 3,5 × 4,5 cm (fotografia w marynarce, koszuli i krawacie).

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Szkolenia Zawodowego pokój nr 103, I piętro, tel. 43-16-51, wewn. 232.
 Termin składania podań upływa z dniem 25 sierpnia 1988 r.
 Dokumenty należy składać osobiście z rodzicami lub prawnymi opiekunami.

K-3398-0

Dnia 27 lipca 1988 roku zmarł
 po długiej chorobie
 DROGI MĄŻ, OJCIEC, TEŚĆ I DZIADEK
 st. sierż. sztab. Wojska Polskiego

Marian Kicia

lat 55

ZONA z RODZINĄ

Pogrzeb odbył się 30 VII 1988 r. w Bydgoszczy

G-8553

Dnia 21 lipca 1988 roku, zmarła

Daniela Bugajska

była pracownica Okręgowej Instytucji
 Rozpowszechniania Filmów w Koszalinie

Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA, ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
 oraz PRACOWNICY OIRF KOSZALIN

K-3405

Nowość na rynku polskim

— standard na rynkach zagranicznych
 dachówki i gąsiorzy z betonu barwionego

produkowane maszynowo wg technologii
 zachodnoniemieckiej firmy „Schlosser”

TYPY:

Podwójna rzymska i podwójna holenderska o wymiarach:
 420 × 335 mm kolor: czerwony, brązowy i czarny.

Oferuje do sprzedaży jednostkom gospodarki uspołecznionej
 i osobom prywatnym Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Seeger”
 w Łebieńcu gm. Wicko, woj. słupskie, tel. 61-409 Łeba.

K-3238

ZAKŁAD KARNY W CZARNEM

zatrudni:

- MĘŻCZYZN I KOBIETY PSYCHOLOGÓW
- MĘŻCZYZN z wykształceniem wyższym pedagogicznym na stanowiska wychowawców
- MĘŻCZYZN z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub technicznym na samodzielne stanowisko kierownicze w produkcji nakładczej.

Kandydaci mężczyźni powinni mieć uregulowany stosunek
 do służby wojskowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia po osobistym zgłoszeniu się do
 Kadry.

ADRES: 77-330 Czarne, ul. Pomorska 1, woj. słupskie, tel. 29.
 K-3384-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
 OBROTU MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO
 w Słupsku

tel. dyr. 331-16

telex 0534256

zakupi lub wydzierżawi w Słupsku

lokal z przeznaczeniem na sklep
 z artykułami budowlanymi.

Warunki do uzgodnienia z dyrektorem przedsiębiorstwa.
 K-3361-0

WYDAWNICTWO AKCYDENSOWE
 ODDZIAŁ W GDAŃSKU
 PUNKT ROZPOWSZECZNIA DUKÓW
 75-737 Koszalin, ul. Gnieźnieńska 21, tel. 245-26

informuje, że

zamówienia na druki powszechnego użytku przyjmuje się w okresach
 rocznych do 31 VIII 1988 r. na 1989 r. itd. Niezamówione w obowiązującym
 terminie formularze mogą zostać przez tutejszy Oddział przyjęte warun-
 kowo w zależności od możliwości surowcowych i bazy produkcyjnej.
 Zamówienia należy wysłać względnie złożyć bezpośrednio:

1. NA DRUKI POWSZECHNEGO UŻYTKU
 — ogólnie

WYDAWNICTWO AKCYDENSOWE
 ODDZIAŁ W GDAŃSKU
 PUNKT ROZPOWSZECZNIA DUKÓW
 75-737 Koszalin, ul. Gnieźnieńska 21

2. NA DRUKI POWSZECHNEGO UŻYTKU
 — ewidencja ludności i dokumentów tożsamości E i D
 — akta stanu cywilnego (metrykalne) M i Ob 3
 — postępowanie w sprawach o wykroczenie Ow
 — obowiązek służby wojskowej Wk

WYDAWNICTWO AKCYDENSOWE
 ODDZIAŁ W GDAŃSKU
 ul. Świętojańska 19/23
 80-958 Gdańsk

1

K-2677-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
 OBROTU MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO
 „WOPROMAT”
 w Słupsku, ul. Grottgiera 16A

zatrudni

operatora żurawia wieżowego z uprawnieniami
 i uprawnieniami SEP.

Informacji dot. warunków pracy i płacy udziela Dział Kadry
 „Wopromat” w Słupsku ul. Grottgiera 16A,
 tel. 33-010, 33-048, 33-126.

K-3350-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
 OBROTU MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO
 w Słupsku, tel. 330-10, 330-48, telex 0534256

oferuje do sprzedaży

— eternit płaski — szablony	— 70 000 szt.
— cegła szamotowa	— 130 000 szt.
— gąsiorzy żeliwne	— 500 000 szt.
— luksfery szklane	— 52 000 szt.
— szkło ornament	— 12 000 m kw.
— płyty dachowe PZW	— 280 szt.
— rury spustowe z blachy ocynkowanej ø 180	— 1475 szt.
— płyty gipsowe typu nida gips (suchy tynk)	— 28 000 m kw.
— drut stalowy kolczasty	— 27 000 kg
— domki — altany działkowe (drewniane)	— 27 szt.
— gwoździe papowe	— 992 kg
— płyta laminowana	— 10 000 m kw.

K-3360-0

SPORT • WYNIKI • REKORDY • TABELLE • CIEKAWOSTKI • SPORT

ME w Northampton

4. medale
polskich pilotów

Znów bezprzykładowy sukces odnieśli polscy piloci samolotowi. W zakończonych w piątek w Northampton IV Samolotowych Mistrzostwach Europy w lataniu precyzyjnym zdobyli wszystkie możliwe do wywalczenia przez jedną ekipę medale. Mistrzem Europy został **Włodzisław Nycz**, dorzucając tytuł najlepszego na kontynencie do dwóch tytułów mistrza świata w tej konkurencji. Srebrnym medalistą został **Włodzisław Skalik**, a brązowym **Krzysztof Lenartowicz**. Drugi złoty medal Polska zdobyła w klasyfikacji drużynowej, wyprzedzając CSRS i W. Brytanię, co było tu dużą niespodzianką. Ale sukces Brytyjczyków jest też sukcesem Polaków, bowiem piloci ci w tym roku trenowali przez dłuższy czas w Polsce.

Wieści
z boisk

● ZESPÓŁ AC Torino wygrał międzynarodowy turniej piłkarski drużyn klubowych o Puchar Philipsa w Bernie. W finałowym meczu jedenastka AC Torino pokonała Everton 4:3 rzutami karnymi. W regulaminowym czasie wynik był remisowy 1:1, a w dogrywce obie drużyny strzeliły także po jednej bramce.

● PIŁKARSKA reprezentacja Rumunii rozegrała podczas pobytu w Belgii towarzyski mecz z klubową drużyną Lierse, wygrywając 3:0.

● WŁOSKI klub ligowy Bologna pozyskał czołowego piłkarza Chile — **Hugo Rubio**. Kontrakt zawarty między Bolonią, a dotychczasowym klubem chilijskiego napastnika Colo Colo, opiewa na sumę milionów dolarów, co jest transferowym rekordem w chilijskim futbolu.

Rozmaitości

Czołowa tenisistka świata, **Steffi Graf** zachwyca się turniejem olimpijskim. „Najpiękniejsza dla mnie tenisowa impreza — powiedziała — był pokazowy turniej na olimpiadzie w Los Angeles. Mam nadzieję, że z podobnymi wrażeniami wyjadę z Seulu. Z tym, że chcę tam wygrać. Uczynię wszystko, aby swój cel zrealizować”.

★ ★ ★

Soptano kiedyś **Matsa Wilander**, jaki sen byłby dla niego najprzejmniejszy. Po chwili wahania odpowiedział — Wygrać turniej wimbledoński, i nie być przy tym tenisistą nr 1 na świecie.

Na trzecioligowym froncie

GRYF — ELANA 2:1

Gryf Słupsk pokonał po przeciętnej grze Elanę Toruń 2:1 (1:1).

W pierwszej części meczu jedynie między 15 a 30 min. gryfici pokazali w miarę przyzwoitą grę. W 17 min. **R. Bogdzia** wykorzystał błąd bramkarza gości i zdobył pierwszego gola dla swego klubu w tym sezonie. W 30 min. mogło być 2:0, ale po bardzo dobrym zagraniu **D. Lisickiego** **R. Bogdzia** nie trafił w piłkę i to będąc przed... pustą bramką. Za to w 5 min. później szczęście uśmiechnęło się do gości. Bramkarz Gryfa **R. Wasilewski** niefortunnie piastkował piłkę, tak że odbiła się ona od głowy napastnika **Elany J. Mackiewicz** i... wpadła do siatki.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Gryfici chaotycznie atakowali i dopiero w 82 min. **W. Wieliczko** uzyskał bramkę na wagę dwóch punktów!

Spotkanie oglądało ok. tysiąc widzów. Złotą kartką ukarany został **B. Kłosiński** z Gryfa za niesportowe zagranie (faul taktyczny).

JANTAR — DARLOVIA 0:0

Wczoraj na stadionie OSiR w Uście rozegrano mecz piłkarski, będący derbami Pomorza Środkowego. Miejscowy Jantar zremisował z beniaminkiem III ligi — Darlovią 0:0. Przybyło

Dorota Idzi i drużyna
w blasku „złota”

Pięknym sukcesem reprezentantek Polski zakończyły się wczoraj w Warszawie mistrzostwa świata kobiet w pięcioboju nowoczesnym. Najwyższe tytuły nasze zawodniczki zdobyły w obu klasyfikacjach! Indywidualnie stoleczne zawody wygrała **Dorota Idzi**. Zgromadziła ona 5.308 pkt. Wyprzedziła ona **Irinę Kisielewską** (ZSRR) — 5.251 pkt. i **Caroline Delemer** (Francja) — 5.209 pkt. **Anna Sulima** w ostatecznej klasyfikacji zajęła piątą lokatę — 5.123 pkt., a **Iwona Dąbrowska** — dziewiątą — 4.992 pkt. Te rezultaty sprawiły, że drużynowo wygrała Polska z dorobkiem 15.423 pkt., wyprzedzając Włochy — 14.681 pkt. i Francję — 14.663 pkt.

Czwarta konkurencja MS — strzelanie przyniosła sukces Amerykance **Kim Arata** — 1.044 pkt. Polki zajęły miejsca: 18. Idzi — 890, 16. Sulima — 890, 22. Dąbrowska — 868 pkt. Drużynowo zwyciężyła ekipa RFN — 2.868 pkt. Polska była siódma.

Ostatnią częścią zawodów był bieg przełajowy. Najlepszy wynik uzyskała **Anna Sulima** — 6.49,39, co dało jej 1.255 pkt. Dorota Idzi osiągnęła rezultat 7.16,10 (10. miejsce — 1.120 pkt.), a **Iwona Dąbrowska** — 7.22,88 (16. pozycja — 1.090 pkt.). Drużynowo wygrała Wielka Brytania — 3.620 pkt. przed Polską.

Finał DMP w Lublinie

Nowe rekordy kraju



Na stadionie lubelskiego „Startu” odbył się finał I ligi 32. Drużynowych Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. Tytuł mistrzowski zdobyła Legia Warszawa — 515,5 pkt., wyprzedzając AZS Wrocław — 459,5 pkt., Start Lublin — 453 pkt., Górnik Zabrze — 450 pkt., AZS Katowice — 444 pkt., Olimpia Poznań — 437 pkt., AZS Warszawa — 359,5 pkt., Hutnik Kraków — 352 pkt., AZS Gorzów Wlk. — 346 pkt. i Skra Warszawa — 313,50 pkt.

Uzyskano kilka bardzo dobrych rezultatów. Padły dwa rekordy Polski: **Agata Kaczmarek** (Legia Warszawa) skoczyła w dal — 6,97, a **Zdzisław Szlakpin** (Olimpia Poznań) w chodzie na 10 km uzyskał czas 39,49 min.

Krzysztof Krawczyk (AZS Wrocław) skoczył wzwyż — 2,32, a **Andrzej Grabarczyk** (Start Łódź) — poza konkursem — w trójskoku — 17,07. W skoku w dal **Andrzej Klimaszewski** (Legia Warszawa) uzyskał 7,99 m. **Marian Woronin** (Legia) przebiegł 100 m w czasie — 10,21 sek. Ten sam dystans **Ewa Piśiewicz** (Start Lublin) pokonała w 11,28 sek., w biegu na 200 m **Agnieszka Siwek** (Górnik Zabrze) uzyskała 22,80, na tym samym dystansie **Andrzej Popa** (Olimpia Poznań) miał wynik — 20,96.

W Rzeszowie wyłoniono spadkowiczów z I ligi. Wśród nich jest niestety Gryf Słupsk.

Bieg sprinterski pod... wodą

W ostatnich latach coraz bardziej popularne stają się różnorodne formy rywalizacji pod wodą: wysiłki rowerowe, walki bokserskie i zapasnicze oraz mecze hokejowe... Przed kilkoma tygodniami jeden z hawajskich lekarzy wymyślił kolejną, nową „dyscyplinę” — bieg na 100 metrów. Na dnie Morza Karaibskiego sam zaprezentował się w biegu. Wśród Kubańczyków sporty podwodne są bardzo popularne i są już naśladowcy lekarza z Hawajów.

Wskrobie

● AWANS do finału kontynentalnych indywidualnych mistrzostw świata na zulu uzyskał **Zenon Kasprzak** i **Roman Jankowski** (obaj Polska), **Antal Kocso** i **Sandor Tihanyi** (obaj Węgry) oraz **Roman Matousek** (CSRS). Zawody odbyły się w Lesznie.

● PUCHAR POLSKI w triathlonie na dystansach: 3,8 km pływanie, 80 km jazdy rowerem, bieg maratoński — zdobył **Tadeusz Trochanowski** w czasie 9 godz. 5 min. 14 sekund. Wyprzedził on **Mirosława Mizere** (10:10:27) oraz **Stawomira Słotwińskiego** (10:27:57). Wszyscy WTC Warszawa. Z zawodach udział wzięło 48 zawodników.

Skusiła
Kanada...

Coraz więcej doniesień o pozostaniu za granicą polskich sportowców. Nasiliło się to zwłaszcza w ostatnich latach. Smutne, lecz pewien udział w tego rodzaju historiach ma również Pomorze Środkowe. W kwietniu tego roku odłączył się od ekipy m.in. pięciarż Czarnych Słupsk, **Dariusz Michalczewski**. Niemal pewny kandydat do wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie w Seulu postanowił szukać szczęścia w RFN. Ostatnio komunikat agencji PAP do-

Podniebne
harce

Lotnisko Aeroklubu Słupskiego w Kępnie. Słychać warkot samolotów. Na lekkim zakrytym chmurami niebie widoczna sylwetka białoczerwonego „Złina”. Samolot „wykręca” akrobatyczne figury. Widać, że leci mi wysoką klasą pilot. Wreszcie lądowanie kołowanie w okolicie hangaru. Jest chwila czasu by porozmawiać z trenerem kadry, **Helmutem Stasiem**.

To już nasz ostatni trening przed odlotem na Otwarte Międzynarodowe Mistrzostwa Danii. Wcześniej braliśmy udział w Mistrzostwach Państw Socjalistycznych w Wilnie. **Janusz Kasperek** zajął 12. miejsce, a **Marek Chmiel** był 13. Bezkonkurencyjnie spisywali się przedstawiciele gospodarzy, z których aż 8 znalazło się przed naszymi pilotami. Reprezentanci Związku Radzieckiego ćwiczą i latają na bardzo dobrym sprzęcie rodzimej produkcji. Nasi dysponują samolotami „Zlin 50 LS” (o mocy silnika 300 KM) i „Zlin 50 AL” (260 KM). Można powiedzieć, że jest to sprzęt średniej klasy światowej. I bardzo drogi, sam silnik, produkcji amerykańskiej, kosztuje ok. 40 tys. dolarów.

— Jakże szanse mają nasi zawodnicy w konfrontacji z najbliższymi rywalami?

B. Johnson
— 9,90 sek!

Rekordzista świata w biegu na 100 metrów Kanadyjczyk **Ben Johnson** wygrał swój koronny dystans podczas eliminacji przedolimpijskich lekkoatletów kanadyjskich w Ottawie w czasie 9,90 sek. Niestety wynik ten został osiągnięty przy zbyt silnym wietrze — 3,7 m/sec. Johnson wraca więc po kontuzji do swej wielkiej formy z ubiegłorocznych mistrzostw świata w Rzymie, gdzie ustanowił fenomenalny rekord świata — 9,83. Zapytany o prognozę przed pojedynkiem w Seulu z **Carlem Lewisem** sprinter tryska humorem. — „Nie będzie żadnej walki. Kiedy starter wypali ja będę już na mecie, podczas gdy inni dopiero w połowie dystansu. Zresztą najważniejsze, że moja noga pracuje wreszcie na pełnych obrotach” — powiedział na mecie Ben Johnson.

Szachowy festiwal trwa

XI Międzynarodowy Festiwal Szachowy o puchar prezydenta miasta, który odbywa się w Słupsku, nadal obfituje w niespodzianki. Oto w II rundzie mistrz międzynarodowy **G. Mohring** (NRD) doznał porażki ze Szwedem **D. Svennem**, Jugosławianin **R. Redzepagic** przegrał z **M. Schurade** (NRD), zaś w pojedynku szachistów miejscowego Piasta: **K. Zolnierowicza** z **R. Maślanką** padł remis. Ten ostatni zawodnik jak dotąd spisyje się najlepiej ze słupszczan. W następnej rundzie Maślanka, akademicki mistrz kraju sprzed dwóch lat wygrał z mistrzem FIDE, **Svennem**. Zolnierowicz pokonał Jugosławianina **Kocevskiego**, a inni reprezentanci Piasta zremisowali swe partie: **T. Górnik** z mistrzem międzynarodowym **Redzepagicem**, a **W. Sapis** z **R. Sarwińskim** (Polonia Warszawa).

Po trzech rundach liderem był **Martin Gola** (CSRS). Po 2,5 pkt. uzyskali: **M. Schurade**, **P. Petran** (CSRS), **A. Bożek** (Maraton Wrocław), **J. Flis** (Skra Częstochowa) i **R. Maślanka** (Piast).

Zamiast meczu

Mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Hutnik Kraków — Resovia został przełożony na 9 sierpnia. W sobotę i niedzielę stadion piłkarski Hutnika na suchych stawach wszedł w posiadanie Świadków Jehowy, którzy wynajęli ten obiekt na początku roku, kiedy nie był znany termin rozgrywek. Za udostępnienie boiska na jazd Świadków Jehowy odnowili go we własnym zakresie.

niósł o lekkoatletach, którzy startowali w mistrzostwach świata juniorów w dalekiej Kanadzie. Tym razem bohaterami nie byli złoci medalisci — **Tomasz Jedrusik** i **Artur Partyka**, lecz ich czterech kolegów. Po powrocie z Sudbury do Polski okazało się, że pozostali oni w kraju klonowego liścia. Wśród „uciekierów” był reprezentant MKS Orle Szczecinek, **Leszek Pazio**, startujący w chodzie sportowym.

Wprawdzie każdy ma prawo wyboru drogi życiowej, lecz forma w jakiej cniąto młodzi ludzie musi budzić sprzeciw. Zastanawiać też musi, czy czasami działające różnego rodzaju nabyt nie rozpieszają dopiero co wchodzących w życie zawodników. W efekcie kultu mamon przelania juniorom inne ideały!



— Myślę, że wypadną dobrze. Jeśli polecą na swoim średnim poziomie nie powinni dać większych szans innym.

Obserwujemy kolejne loty i pilotów, zmieniających się w kabinach dwóch „Zlinów”. Wsiadają, startują. W powietrzu dają pokaz lotniczego kunsztu.

Samolot sprawia wrażenie jakby był zdalnie sterowany radiem. Lecąc z dużą prędkością wykonuje całą gamę



Fot. Zbigniew Bielecki

Bez Sabonisa w Seulu,
Zelig zmienił klub

Najlepszy radziecki koszykarz ostatnich lat **Arvidas Sabonis** powrócił z USA do kraju. „Chociaż myśli o olimpiadzie nie dają mi spokoju, patrząc obiektywnie moja kontuzjowana noga nie jest jeszcze sprawna, co uniemożliwi mi start w igrzyskach w Seulu. Poza tym nie mi nie dolega, czuję się doskonale, — powiedział po powrocie **Arvidas Sabonis**, który przez 3,5 miesiąca leczył się w USA.

„Start **Arwidasa** w igrzyskach wiązałby się ze zbyt wielkim ryzykiem. Potrzeba jeszcze czasu, aby noga była zdolna do dużego wysiłku. Taka jest zarówno moja opinia, jak i lekarzy amerykańskich” — powiedział opiekujący się koszykarzem **dr Kestutis Witkus**.

★ ★ ★

Jak podała zachodniemiecka agencja DPA najlepszy polski koszykarz **Dariusz Zelig** występować będzie w RFN. Jego nowym klubem został I-ligowy SSV Sportbund Ulm. Ostatnio Polak był zawodnikiem zdobywcą Pucharu Belgii — Ostende.

Z tenisowych kortów

● **BORIS BECKER** i **John McEnroe** awansowali do finału turnieju w Indianapolis. Becker zwyciężył w półfinale **Todda**

Witskena 6:1, 4:6, 6:4, natomiast **McEnroe** pokonał **Roberta Segosa** 7:5, 6:3.

● W POKAZOWYM meczu tenisowym w Ingelwood **Ivan Lendl** wygrał z **Andre Agassi** 7:6, 6:2.

I LIGA

Szombierki — **Widzew** 3:3 (1:2)
Ślask — **Olimpia** 1:0 (1:0)
Lech — **Wisła** 3:0 (0:0)
LKS — **Pogoń** 2:1 (1:1)
Górnik W. — **Górnik Z.** 0:2 (0:0)
Legia — **GKS Jastrzębie** 1:0 (0:0)
GKS Katowice — **Ruch** 0:0
Jagiellonia — **Stal M.** 1:0 (1:0)

1. Lech	2	5	5-0
2. Jagiellonia	2	4	2-0
3. Górnik Z.	2	3	3-1
4. LKS	2	3	5-4
5. Widzew	2	3	4-3
6. Ruch	2	3	2-1
7. Śląsk	2	3	2-1
8. Olimpia	2	2	2-2
9. Legia	2	2	2-2
10. Katowice	2	2	1-1
11. Szombierki	2	1	4-5
12. Stal	2	1	3-4
13. Pogoń	2	1	2-3
14. Górnik W.	2	0	0-3
15. Jastrzębie	2	0	0-3
16. Wisła	2	-1	0-4

II LIGA

GRUPA I

Bałtyk — **Zagłębie W.** 1:0 (0:0)
Piast G. — **Śleza** 0:2 (0:1)
Piast N. R. — **Arka** 2:1 (0:0)
Radomiak — **Zawisza** 0:0
Odra W. — **Górnik P.** 2:1 (2:0)
Zagłębie L. — **Polonia** 2:0 (0:0)
Gwardia W. — **Chemik** 0:0
Stilon — **Moto Jelec** 1:0 (0:0)

1. Zagłębie L.	2	4	3-0
2. Piast N. R.	2	4	3-1
3. Bałtyk	2	4	2-0
4. Górnik P.	2	3	5-3
5. Chemik	2	3	2-1
6. Odra W.	2	3	2-1
7. Śleza	2	2	2-1
8. Stilon	2	2	2-2
9. Radomiak	2	2	1-1
10. Gwardia W.	2	2	1-1
11. Zawisza	2	2	0-0
12. Arka	2	1	2-3
13. Polonia B.	2	1	1-3
14. Moto Jelec	2	0	0-2
15. Zagłębie W.	2	0	0-2
16. Piast G.	2	-1	1-6

GRUPA II

Avia — **Igloopol** 1:0 (0:0)
GKS Bełchatów — **Górnik L.** 1:0 (0:0)
Motor — **Karpaty** 6:0 (2:0)
Zagłębie S. — **Boruta** 2:0 (1:0)
Stal Rz. — **Broń** 3:1 (0:0)
Stal St. Wola — **Stomil** 3:0 (1:0)
Lechia — **Górnik K.** 1:0 (1:0)
Hutnik — **Resovia** — przełożony na 9 bm.

1. Motor	2	5	8-0
2. Stal St. Wola	2	4	5-2
3. Bełchatów	2	4	2-0
4. Resovia	1	3	3-0
5. Lechia	2	3	2-1
6. Stal Rz.	2	2	3-2
7. Zagłębie S.	2	2	2-1
8. Górnik K.	2	2	2-2
9. Igloopol	2	2	1-1
10. Broń	2	2	2-3
11. Avia	2	1	1-3
12. Hutnik K.	1	0	1-2
13. Stomil	2	0	1-4
14. Boruta	2	0	0-3
15. Górnik L.	2	0	0-3
16. Karpaty	2	0	2-8

III LIGA

Jantar — **Darlovia** 0:0
Gryf — **Elana** 2:1 (1:1)
Gopłania — **Wierzyca** 2:2 (1:0)
Stoczniowiec — **Brda** 4:1 (3:1)
Orzeł — **Wda** 0:2 (0:0)
Wisła — **Polonia** 0:1 (0:1)
Chemik — **Stomil** 2:0 (1:0)

1. Wda	2	4	4-0
2. Stoczniowiec	2	4	4-1
3. Gopłania	2	3	4-3
4. Wierzyca	2	3	3-2
5. Gryf	2	3	2-1
6. Chemik	2	2	2-1
7. Wisła	2	2	2-1
8. Polonia	1	2	1-0
9. Darlovia	2	2	0-0
10. Elana	2	1	1-2
11. Jantar	2	1	0-2
12. Orzeł	1	0	0-2
13. Stomil	2	0	0-4
14. Brda	2	-1	2-6

Torvill i Dean w Moskwie

Słynna łyżwiarska para taneczna — **Jayne Torvill** i **Christopher Dean** — po przejściu na zawodowstwo wozują po całym świecie. Ostatnio udała się do Moskwy, gdzie podjęła współpracę z grupą radzieckich łyżwiarzy, prowadzoną przez **Tatjanę Tarasową**. Wspólnie przygotowują specjalny program, składający się z trzech oddzielnych części. Pierwszą część opracowali **Torvill** i **Dean**, drugą — **Tarasowa**, a trzecia jest efektem wzajemnej współpracy. Program ten jako pierwszy zobaczą mieszkańcy Moskwy, a następnie cała grupa występować ma w Australii.

„W krótkim czasie musieliśmy wykonać wielką pracę — powiedział **Christopher Dean**. — Mam nadzieję, że nasze propozycje spodobały się publiczności. Radziecka ekipa jest bardzo pracowita. W jej szeregach znajdują się znakomici łyżwiarze, a nasza współpraca układa się bardzo dobrze”.

Co ujawniają kontrole Inspekcji Pracy?

Słupska Państwowa Inspekcja Pracy natknęła się ostatnio na bardzo dużo przypadków niedopłat należności finansowych załógom pracowniczym przez administrację jednostek gospodarki społecznej. Dotyczyły one najczęściej ekwiwalentów za przedłużone użytkowanie odzieży roboczej. Zlecono natychmiastową rekompensatę strat poszkodowanym, wypięto mandaty karnymi. Byłowski ZOZ musiał wypłacić personelowi za odzież aż 1.166 tys. zł(!). SPT „Przymorze” ok. pół miliona, PGR Pobocze 185 tys. Dyrekcja tego przedsiębiorstwa musiała też zwrócić robotnikom rolnym ZR Cecenowic i Wolina „zaoszczędzone” na nich 764 tys. zł.

Inspektorzy PIP skontrolowali w tych dniach, wspólnie z pracownikami Komendy Wojewódzkiej OHP, 15 ośrodków wczasowych korzystających w okresie wakacyj-

no-urlopowym z pomocy młodzieży szkolnej. Akcja ta, prowadzona od czterech lat przynosi — jak stwierdził naczelnik Witold Polkowski — pożądane efekty. Maleje liczba nieprawidłowości. Nie znaczy to jednak, iż wszystko jest już w idealnym porządku. Nadal nie przestrzegane są przepisy o czasie pracy młodocianych, zwłaszcza o 14-godzinnej przerwie w porze nocnej. Nadal niepełnoletnich (w wieku lat 16–17) uczniów zatrudnia się dłużej, o wiele dłużej niż 7–8 godzin dziennie. W Uście, Rowach i Jarosławcu trzeba było wymierzyć trzem kierownikom ośrodków wypoczynkowych surowe grzywny pieniężne, a jednemu „wskazać” podwoje kolegium ds. wykroczeń. Najbardziej drastyczny przykład nieprawidłowości kontrolerzy ujawnili w jarosławskim ośrodku Zakładów Urządzeń Przemysłowych „Nysa. (jot-el)

Ktoś zwiódł klientów

Zabrakło... soli, cukru i octu

Słupsk. Liczne posiedzenia Rady Rynku, narady, konsultacje spotkania handlowców poprzedziły sezon letni. Przygotowywano się do kanikuły przez całą wiosnę... nie uniknięto „wpadki”. O braku oleju, margaryny, sera żółtego nie ma co pisać bo na wyjaśnieniach upłynął cały lipiec. Obecnie problem jest o wiele poważniejszy: występuje przerwy w dostawach soli, cukru i innych podstawowych artykułów spożywczych. Słupszczanie musieli się już przyzwyczaić, że jak śmietana to zwarzona i grudkowata nie nadająca się do zupy, że jak masło to głównie chłodnicze, bo świeże jest rarytasem. Jak pieczywo to głównie chleb.

Sygnalizowano nam braki soli, cukru w sklepach niewielkich, takich jak np. przy ul. Mostnika czy „Falowiec” (spożywczy) przy Alei 3 Maja. Zaopatrzenie większych sklepów nie budzi zastrzeżeń, ale trudno zmuszać ludzi z odległych osiedli aby dwigali po kilka kilogramów cukru, kilka butelek octu, sól itp., aż ze śródmieścia. Ktoś może zapytać po co tyle kupują? Dla handlowców nie jest tajemnicą, że urodzaj w tym roku duży, a ludzie chętnie robią w domach kompoty, marynaty itp.

Zastrzeżenia klientów budzi także fakt, że tylko co drugi sklep jest czynny, wiele w remoncie a w tych, które są czynne, brakuje towaru. Trudno się zatem dziwić, że sklepy

wzorcowe: nr 8 przy ul. Starzyńskiego oraz „Supersam” nr 50 przy ul. Królowej Jadwigi w niektórych porach dnia są obłożone przez klientów z różnych dzielnic Słupska. Zapasy cukru czy innych produktów tonięją w oczach. Dobrze, że ekspedientki nadążają z uzupełnianiem półek.

Ktoś zwiódł mieszkańców miast. Nie tylko handlowcy, chociaż od nich spodziewamy się wyjaśnienia.

A kiedy normalny, osiedlowy rynek zawodzi, to co mówić o prawidłowym zaopatrzeniu wczasowców, kolonii, obozów i stołówek? Jak sygnalizują intencje „trzeba mieć chody” aby kupić to wszystko, co niezbędne w stołowej kuchni, bo inaczej kupuje się komercyjną benzynę, wsiada do prywatnego samochodu i podróżuje w Gdańskie, Szczecińskie, Elbląskie w poszukiwaniu margaryny, koncentratu pomidorowego, maki ziemniaczanej, sera...

Liczymy na szybką stabilizację rynku w Słupsku. Oczekujemy wyjaśnienia na temat zaopatrzenia sklepów w podstawowe artykuły spożywcze. Sądźmy również, że po zakończeniu sezonu letniego Wojewódzka Rada Rynku Wewnętrznej wyciągnie odpowiednie wnioski na przyszłość. Jest to także wdzięczny temat dla nowo utworzonej Komisji Zaopatrzenia, Produkcji Rolnej i Usług Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku. (ce)

Z redakcyjnej poczty

Uciążliwe sąsiedztwo

Słupsk. — Piszę znowu na temat „miasteczka ruchu drogowego” przy ul. Sobieskiego w Słupsku informując mieszkańców ul. Bogusława X. — Lokatorzy domów nr 2 i 2a wyrażają podobną opinię: sąsiedztwo miasteczka jest dla nas nader uciążliwe. Do późnych godzin nocnych motorowarzyści hałasują. Jest lato, a my nie możemy nawet otworzyć okien. Gospodarz „miasteczka” „Automobilklub” — nie nadzoruje tego miejsca. Splantowano kawałek terenu i na tym koniec. Mówiono swego czasu, że w tym miejscu będzie plac dla dzieci zdających egzaminy na kartę rowerową, uczących się przepisów ruchu drogowego. Zrobiono giełdę samochodową i parking, po których wieczorami ugania się młodzież na motorach. W dni wolne od pracy „Automobilklub” urządza na placu swoje imprezy. Hałas, kurz, spaliny... Czytałem i omawiały z sąsiadami notatki w „Głosie Pomorza” dotyczące tzw. dzikich parkingów i garaży na podwórkach. To jest szerszy problem w naszym mieście i należałoby zaprowadzić porządek. Może Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego postawi odpowiednie znaki i wyda konkretne zarządzenia w tej sprawie? (ce)

Potrzebne usługi

Jezierz. Po przelotowej drodze Słupsk Bytów Kościerzyna w odległości ok. 1 km od Kołczygłowa przedsiębiorcy rzemieślnicy Witold Ochota uruchomił niedawno wraz z mł. chor. po. Henrykiem Daszczenką skromny Usługowy Zakład Naprawy i Regeneracji Sprzętu Pożarniczego. Warsztatów tej branży jest u nas bardzo mało. Wszystkie zlokalizowane zostały w północnym pasie województwa, wzdłuż wybrzeża (Sławno, Ustka, Słupsk, Kobylnica, Leborg).

Srodkowe (Bytów, Miastko) i południowe (Człuchów, Czarne, Debrzno) rejonu Ziemi Słupskiej pozabawione były punktów uzdatniania gąsienic oraz zepsutych agregatów śniegowych, proszkowych i wodnopianowych. A uzdatniać trzeba, bo nowych ledwo starcza dla komend SP i gminnych jednostek OSP. Zakład W. Ochoty wypełnił tę lukę. Otworzył swe podwoje przed wszystkimi. Z usług nowej placówki korzysta również Biały Bór w Koszalińskim, Czersk (woj. pilskie), Chojnice w woj. bydgoskim i sama Bydgoszcz. Bo pan Witold to „złota rączka”. Solidny, słowny. (Jot-el)



Park wypoczynku u podnóża Zamku w Człuchowie, to ulubione miejsce spacerów i relaksu zarówno młodszych, jak i starszych mieszkańców miasta. Odswieżone taweczki i uporządkowane aleje przyciągają swoim urokiem. (bz)

Fot. Zbigniew Bielecki

Wśród pierwszych dyplomowanych sanitariuszek

Słupsk. Przed dwoma laty, wychodząc naprzeciw potrzebom kadrowym lecznictwa zamkniętego, Komenda Wojewódzka OHP powołała przy słupskim szpitalu nową jednostkę organizacyjną: żeński dochodzący hufiec pracy dla kandydatek na dyplomowane sanitariuszki szpitalne. Akces zgłosiło 50 dziewcząt w wieku 16–18 lat w przeważającej mierze ze środowisk wiejskich, bez świadectw ukończenia szkoły podstawowej, niekiedy także bez skonkretyzowanych, perspektyw życiowych.

Stworzono im całkiem dobre warunki socjalno-bytowe. W okresie przyuczenia do zawodu pracowały systemem jednodziennym mając czas na: uzupełnienie wykształcenia ogólnego. Korzystały z bezpłatnych obiadów, otrzymywały coraz wyższe gaże (początkowo 7 tys. od III półrocza 18–22,5 tys. zł). Szpitalna służba (w każdym z oddziałów, poza gruźliczym i dermatologicznym) nie była łatwa, ani zbyt wdzięczna. Wiedziały wszak, iż stanowią dla nich jedyną szansę na szanse społecznej emancypacji. To kało przełamywać wewnętrzne opory, rozterki, trudności. Dzisiaj są już dyplomantkami, ich miejsce zajęło 70 młodszych koleżanek. Zdecydowana większość (85 proc.) postanowiła podjąć we wrześniu stałą pracę w oddziałach szpitalnych.

Fakt ten — mówi p.o. przełożonej pielęgniarek Zofia Margas — cieszy nas ogromnie, gdyż szpital boryka się z poważnym niedoborem sanitariuszek medycznych. Zyskałyśmy kilkadziesiąt kwalifikowanych pracowników, ofiarnych, zdyscyplinowanych, pełnych młodzieńczej energii.

Co sądzą o dokonanych wyborze same dziewczęta?

Justyna Jakubczyk ze wsi Głuszynko, prymuska plutonu Elżbiety Szydłowskiej: W pierwszych tygodniach przerażał mnie widok ciężko chorych w oddziale neurologicznym. Jednak było jakoś wstyd wrócić do domu, porzucić cierpiących ludzi, zawieść panią Barbarę Włodkowską i jej personel. Wdzięczność pacjentów rekompensowała udręki. Ważną rolę w stopniowej adaptacji odegrała też sympatyczna, życzliwa atmosfera wśród bezpośrednich przełożonych oraz możliwość uczestnictwa w życiu kulturalno-artystycznym miasta i dalszej nauki w Liceum Medycznym Pielęgniarstwa.

Agneska Grzywa z Ustki: Mój start zawodowy przypomina kropkę w kropkę start Justyny. Bardzo wiele zawdzięczam pielęgniarkom oddziałowej położnictwa pani Krystynie Kowczużo wymagającej, lecz i troskliwej, serdecznej, miłej. Dzięki niej polubiłam swój obecny zawód — trudny rzekłabym wręcz samarytański, ale zarazem jakże piękny. Przysada? Odpowiem pytaniem: czy istnieje coś piękniejszego niż satysfakcja i radość, którą niesie rodzące się nowe życie? Podobnego zdania jest Zdzisława Modrzejewska, Irka Wojtaszczyk. Pozostałyśmy wszystkie. Osobieście znajduję się w tej szczęśliwej sytuacji, iż wkrótce będę dysponowała własnym mieszkaniem.

JERZY LISSOWSKI

Telefony

SŁUPSK: 991 Pogotowie Energetyczne, 992 Pogotowie Gazownicze, 993 Pogotowie Ciepłownicze, 994 Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 MO, 998 Straż Pożarna, 999 Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Baucha, tel. 31-371, 913 Biuro Numerów, 955 Automatyka Informacji Paszportowa, Informacja Kolejowa: 933 Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 Pociągi odjeżdżające ze Słupska, Telefon zaufania „A” tel. 242-78, czynny w środy i piątki g. 16–20; Informacja o komunikacji miejskiej WPK w Słupsku 278-67.

Dyżury

SŁUPSK: Apeka nr 77-001, ul. Al. Zawadzkiego 3, tel. 287-23; LEBORK: Apeka nr 77-09, ul. Pokoju 4, tel. 211-52

Kino

SŁUPSK
MILENIO sala „Pomorska”: Dzieci gorzkiego Boga (USA, 1.15) g. 15.30, 17.45 i 20.00, sala „Mieszko”: Rok niebezpiecznego mycia (austral., 1.15) g. 17.00 i 19.30, sala „Anna” filmy wideo g. 14.30, 16.15, 18.15 i 20.15
POLONIA Przeglad Filmoteki Polskiej: Xanadu (muzyczny USA), g. 17.45 i 20.00
MCK dziś nieczynne
DELTA (Rędkikowo) Maskarada (pol., 1.18)
BYTÓW Harfa birmańska (jap., 1.15)
CZARNE: PRZODOWNIK Zabij mnie glino (pol., 1.18); WIARUS dziś nieczynne
CZŁUCHÓW Świadek mimo woli (USA, 1.18) g. 17.30 i 20.00, sala wideo g. 17.00 i 18.45
DAMNICA Na ojczyźnie ziemi (pol., dok.) Szkoła kochanków (pol., 1.15)
DEBRZNO: KLUBOWE E.T. (USA, 1.12) DEBNICA KASZUBSKA E.T. (USA, 1.12); PIONIER Nie kończąc się opowieść (RFN) KEFICE F.X (USA)
LEBORK: FREGATA Kłasztor Shaolin (chiński, 1.15) i C.K. Deszterzy (pol., 1.18)
LEBA Odwiedziny skarbu (weg.), Pluton (USA, 1.18) i Powrót do przeszłości (USA, 1.12)
MIASTKO Obcy decydujące starcie (USA, 1.15)
PRZECHELEWO Gonza wojownik (jap., 1.18)
SIEMIOWICE dziś nieczynne
SŁAWNO (SDK) Gabriela (brazyl., 1.18)
USTKA Ostatnia gonitwa (jug.), Mucha (USA, 1.18) i Labirynt (ang.)

ŚLADEM PUBLIKACJI

Z Pięnkowa do Darłowa

W nawiązaniu do publikacji pt. „Takie małe Pięnkowo” Oddział PKS w Słupsku informuje, że kurs autobusowy, o którym między innymi jest mowa, nie został zlikwidowany. Od dnia 29 maja br. kursuje autobus PKS wyjeżdżający o godzinie 8 ze Słupska i jadący przez Ustkę, Pięnkowo, Darłowo do Koszalina. (ce)

Jak podreperować uczniowskie kieszenie?

Słupsk. Najłatwiej i najszybciej wie o tym chyba każdy — za pośrednictwem ochotniczych hufców pracy. Przeważająca ich część ma charakter wyjazdowy, co stanowi wielką gratkę dla młodzieży. Nie wszyscy jednak mogą sobie pozwolić na wakacyjne wojaże. Sporo dziewcząt i chłopców z różnych powodów rodzinnych lub osobistych musi bowiem spędzić ferie w miejscu zamieszkania.

Jest to z reguły grupa uczniów najgorzej sytuowanych pod względem materialnym. Z myślą o nich Komenda Wojewódzka OHP organizuje tzw. hufce dochodzące. Te hufce stwarzają szansę „załatwienia dziur” w uczniowskich kieszeniach. Zarobkowanie, dodajmy, w różnym wymiarze czasowym: przez tydzień, kilkanaście dni, miesiąc, a nawet całe wakacje.

Odwiedziliśmy jeden taki OHP przy miejscowej Wytwórni Przetworów Owocowo-Warzywnych WSOP. Zakład już 14. rok korzysta w okresie letnim z pomocy młodych słupszczan (w przeszłości również Czechosłowaków, Węgrów, Niemców). — Bez tego wsparcia — mówi kierownik Adam Żytko — trudno byłoby sprostać napiętym zadaniom sezonowym. W Słupsku, wiadomo, brakuje rąk do pracy. Zwłaszcza teraz, w pełni lata. A roboty huk. Dzień w dzień trzeba przerobić tony truskawek, malin, wiśni, porzeczek, ogórków, szcawiu, patynosów. Niebawem ruszy jeszcze przetwórstwo sliw i reńkold... Tym razem w Wytwórni pracują uczniowie Zespołu Szkół Kolejowych, podkomendni Mariusza Zienkiewicza. Po ok. 30 na każdej z 2 zmian. W głównej mierze dziewczęta, bo i robota tutaj raczej dla nich.

Pracują systemem akordowym-indywidualnym bądź brygadowym. — Na ogół zadawalająco, w licznych przypadkach wprost wzorowo — chwali adeptów kolejniactwa Stanisław Seidek. Jej koleżanka Anna Graff wyraża identyczną opinię o swoich podopiecznych. — Zarobki moim zdaniem nieźle, średnio 24–27 tys. zł, u „złotych rąk” po 40 tys.

Konto SZPITAL: NBP Słupsk

77002-4949-132

KONTO DEWIZOWE NBP OW 77002-4949-151-6787



(jot-el)

Po uśmiechniętych buziach widać, że na koloniach nie jest źle.

Fot. A. Hawalej

Więcej dobrych chęci niż pieniędzy

Czarna Dąbrówka. Jeszcze dwa, trzy lata temu tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna uchodziła za jedną z najmniej aktywnych w północno-zachodnim rejonie województwa. Zrzęszala garstkę członków skupionych wokół Klubu Honorowych Dawców Krwi. Klub, owszem, przejawiał ożywioną działalność. Inicjował co jakiś czas koleżeńskie spotkania oraz zbiorowe, wspólne z jeźkownikami pożarnikami wyjazdy do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa. Przy całym uznaniu dla społecznej, zaangażowanej postawy klubowiczów w mundurach OSP — raczej nietypowe strażactwo...

Młody i energiczny szef jednostki Andrzej Rusiecki wiedział, że budowa własnej remizy może zmobilizować środowisko. W roku 1986 przystąpił więc do dzieła. Wyjechał pomoc KWŚP i dyrekcji PGR. Starczyło na dobry początek. Prace przygotowawcze wziął na siebie jako przewodniczący zakładowej organizacji związkowej. Łatwiej mu było dotrzeć gdzie trzeba: do ZR Jeżkowiec (niwelacja terenu), do ZUT (wykopy pod fundamenty), ZR i mieszalni pasz w Czarnej (zwózka żwiru i innych materiałów), geodety gminnego Józefa Batyckiego (badania, obmiary, plany etc.). Jerzego Narwojasza i Tadeusza Gralaka nie musiał szczególnie zachęcać. Też strażacy i żrazu pojawili się pegeerowski Zakład Remontowo-Budowlany ma pilotować przed sięwzięcie. Spore w sumie, o wiele poważniejsze niż pierwotnie projektowano. Dwukondygnacyjny obiekt, mieszczący trzy boksy garażowe i jeden remontowy, dyżurkę, pokój sztabowy, świetlicę z zapleczem kuchennym (dla OSP, KGW i czasem... „weselników”) oraz biura ZUT — dostarczyciela energii cieplnej i elektrycznej.

Roboty początkowo się ślimaczyły. Kiedy przejął je powiernik ZRB Henryk Wiszowaty wraz z Edmundem Gafką, Janem Kursem, Ryszardem Mulikiem i Andrzejem Plotką — wnet nabrały rozmachu. W dniu reporterskiej wizyty montowano już zadanie. — Zdzysię przed zimą osiągnąć stan zerowy zamknięty?

Byłe tylko pieniądze nie zabrakło... usłyszałem.

W tym cały szkopuł — podjął temat komendant rejonowy SP ppłk p.ż. Jerzy Wołoczniak. Zgromadzony sześcioletniowy fundusz inwestycyjny pochłonął dotychczasowe wydatki. Bez wsparcia WRN i PZU obiekt zniszczy. Miejsce władze same niewiele wskórają...

Gdyby spełniły się te oczekiwania — dodaje opiekun budowy A. Rusiecki — wiosną 1989 wykonalibyśmy roboty elektryczne, ogrodzenie i plac apelowy. Trud takich zapalcenów, jak np. st. strażak Józef Wasielesz czy Tadeusz Kociuba powinien zaowocować w przyszłym roku.

Zasłużyli sobie na to w pełni — rekapituluje wiceprezes Zarządu Gminnego ZOSP, sekretarz KG PZPR Jerzy Pawłowski — wszyscy spośród 36 druhów.

Są prawdziwymi społecznikami. Czternastu wchodzi w skład 40-osobowej Rady Narodowej, Rusiecki reprezentuje gminę w WRN. Przewodzący pokazowe festyny wiejskie. Otaczają opieką ludzi starszych, niepełnosprawnych. Przewodzą w krwiodawstwie i spartakadach HDK. Organizują liczne imprezy rozrywkowe i towarzyskie. Stanowią coraz większą i coraz bardziej zwartą rodzinę, której należy się taki strażacki dom.

(jel)